



### Wielki sukces polityki gospodarczej Rządu

# Dochody przewyższają wydatki

Pożyczka Odbudowy Kraju dała 4 miliardy 664 miliony zł. - czyli dwa razy więcej niż przypuszczano

## 19 i pół miliarda złotych Rząd wydatkował na inwestycje w kraju

WARSZAWA (PAP). Dnia 3 b. m. w Ministerstwie Skarbu odbyło się zebranie sprawozdawcze Naczelnego Komitetu Obywatelskiego Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju z 1946 r.

Zebranie zajął prezes Komitetu poseł Karol Popiel, który przedstawił zebranych sprawozdanie z całokształtu akcji i wyników subskrypcji PPOK, wyrażając na wstępie podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczynili się do osiągnięcia tak wielkiego sukcesu pierwszej powojennej pożyczki wewnętrznej, a przede wszystkim prezydentowi KRN, ob. Bierulowi, premierowi Rządu Jedności Narodowej Edwardowi Osóbce-Morawskiemu, Marszałkowi Polski Michałowi Roli-Zymlerskiemu, ministrowi skarbu Konstantemu Dąbrowskiemu oraz przedstawicielom partii politycznych, duchowieństwu wszystkich wyznań, organizacjom zawodowym i społecznym i tym licznyemu bezimiennym obywatelom, którzy wypełnili bezinteresownie obywatelską służbę na rzecz odbudowy kraju.

Sprawozdanie naczelnego komitetu obywatelskiego PPOK złożył komisarz generalny pożyczki mgr. Wiktor Kościński, podkreślając, że wypełnienie powierzonych komitetowi, tak odpowiedzialnego zadania, umożliwiło powszechne w społeczeństwie zrozumienie konieczności odbudowy Ojczyzny.

To zrozumienie spowodowało, że pożyczka odbudowy kraju stała się tak wielkim sukcesem rządu i społeczeństwa polskiego.

Następnie minister skarbu ob. Konstanty Dąbrowski omówił wyniki subskrypcji PPOK oraz sposób jej zużycia.

Powodzenie Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju — mówił minister Dąbrowski — jest niewątpliwie sukcesem państwa nie tylko w dziedzinie gospodarczej, ale przede wszystkim sukcesem moralnym społeczeństwa polskiego i jego podstawowych warstw a m. in. robotników, chłopów i inteligencji pracującej.

Pożyczka była odpowiedzią m. in. na niemieckie głosy o niezatrudności polskiej, którymi brnęła wrogowie na si podważać prawo Polski do granic zachodnich.

Znaczenie pożyczki ujawni się w pełni jeżeli porównamy jej wyniki z wynikami pożyczki narodowej z 1934 roku. Pożyczka narodowa była rozpisana w warunkach pełnej stabilizacji gospodarczej, natomiast PPOK przypadła w niespełna rok po zakończeniu działań wojennych.

Zbliżające się referendum i związana z nim propaganda w znacznym stopniu odwracały uwagę społeczeństwa od akcji PPOK.

Nie mniej jednak przedstawiciele społeczeństwa, niezależnie od różnic politycznych i przynależności społecznej, harmonijnie pracowali dla osiągnięcia przedstawionego celu.

Według ostatniego biuletynu, wydana przez urząd pożyczek i długów państwa do dnia 29 lipca b. r. wpłynęły wiadomości o dokonaniu subskrypcji przez 1.905.623 osoby na ogólną sumę zł. 4.664.813.000. Z czego kwitami depozytowymi na zł. t. zw. „krakowskie” przypada zł. 250.721.000 oraz na marki niemieckie 838.313.50 mk. Gotówką wpłynęło dotychczas przedpłat zł. 953.330.612, z tytułu rat — zł. 1.774.429.292, razem złotych 2.727.759.884, a zatem z górą 60 proc. całej sumy.

Należy podkreślić, iż Premiowa Pożyczka Odbudowy Kraju subskrybowano blisko czterokrotnie więcej chłopów, niż pożyczkę narodową.

Jeżeli idzie o świat pracy, to również pozytywnym osiągnięciem jest zwiększony udział robotników. Na podkreślenie zasługuje również znaczny udział rzemiosła.

W dalszym ciągu swego przemówienia minister podkreślił, iż wszystkie pieniądze otrzymane z pożyczki poszły na realizację wykonywanego w roku bieżącym planu inwestycyjnego.

Na potrzeby budżetowe rząd nie zużył z pożyczki ani jednego grosza przede wszystkim dlatego, że nie było w tym kierunku żadnej potrzeby, ponieważ w kwietniu dochody budżetowe przewyższyły wydatki z tego okresu.

W okresie od 1 kwietnia do 1 sierpnia br. z dotacji budżetowych przekazano na wykonanie planu inwestycyjnego 4.975.950 zł.

Ponadto w bankach otwarto w tym

samym czasie kredyty inwestycyjne na sumę 14.378.900.000 zł. Razem więc rząd wydatkował na inwestycje 19 i pół miliarda złotych.

Ktokolwiek obserwuje to wszystko, co się w Polsce w tej chwili dzieje w dziedzinie odbudowy, musi obiektywnie przyznać, że naród polski jeszcze raz wobec całego świata daje świadectwo niespożytych sił i głębokiego umiłowania swego kraju.

Kto widział, jak Warszawa witała swój odbudowany most na Wiśle, ile było w oczach warszawiaków radości i dumy z dokonanego dzieła, ten jest pewien, że ludzie z tym zapalem, z taką wolą pokonania wszystkich chociażby największych trudności dokonają dzieła odbudowy w czasie, który przekroczy wszystkie nasze oczekiwania — zakończył minister.

## Minister Rzymowski o Niemczech Słowa prawdy przed plenum 21 narodów

PARYŻ (PAP). Na posiedzeniu plenarnym konferencji pokojowej w piątek, dnia 2 sierpnia minister spraw zagranicznych Rzymowski wygłosił następujące przemówienie: „Panie Prezydencie, Panowie Delegaci! Witamy konferencję pokojową jako konkretny wyraz wysiłków zmierzających do

przywroćenia na świecie warunków normalnych. Obrady nasze będą musiały doprowadzić do ostatecznej normalizacji stosunków powojennych, na jednym z najbardziej doniosłych odcinków polityki europejskiej. Jeszcze zanim zebraliśmy się tutaj, z różnych stron podniosły się głosy, usiłujące zmniejszyć znaczenie tej konferencji, głosy, które podkreślały, że dla pokoju świata jedynym doniosłym zagadnieniem jest problem Niemiec. Nasz kraj jest najciężej doświadczoną ofiarą hitlerowców. Straciliśmy około 6 milionów mieszkańców, nasza stolica, Warszawa, legła w gruzach, stając świadectwem głębokiego i okrutnego barbarzyństwa, jedynego w nowoczesnych dziejach zamachu na stolicę kraju. To też bardziej może, niż którykolwiek inny naród na świecie umiemy ocenić doniosłość problemu niemieckiego. Gdy nadejdzie odpowiednia chwila, weźmiemy czynny udział w trwałym uregulowaniu losu pokonanych Niemiec. Uważam jednak, że obecne przemiany, jakim uległ naród niemiecki, nie wystarczają jeszcze do tego, byśmy mogli przystąpić do pośpiesznego rozwiązania tego problemu.

## Świat nie zapomni o Grecji powiedział Leon Jouhaux do robotników w Atenach

MOSKWA (Obsł. wł.). Jak donoszą z Aten — przed wyjazdem z Grecji przewodniczący Francuskiej Federacji Związków Zawodowych, Leon Jouhaux, oświadczył na posiedzeniu kierowników Związków Zawodowych Grecji: „Widziałem wasze cierpienia i waszą nędzę. Bądźcie, pewni, że w swoim sprawozdaniu opowiem za pośrednictwem Światowej Federacji Związków Zawodowych, rządowi demokratycznym i robotnikom całego świata, całą prawdę. Nie po to

przeważaliśmy wojnę, aby zostawić naszych braci w niektórych krajach w węgetacji i nędzy. Możecie liczyć na nasze poparcie i solidarność”.

MOSKWA (Obsł. wł.). Z Aten donoszą, że według oświadczenia greckiego ministra pracy, w najbliższych dniach nastąpi usunięcie kierownictwa i funkcjonariuszy greckich Związków Zawodowych i zamianowanie na ich miejsce urzędników państwowych.

## Nowy rząd belgijski Huysmans utworzył tymczasowy gabinet

BRUKSELA (PAP). Skład nowego rządu belgijskiego jest następujący: premier — Camille Huysmans — socjalista, burmistrz Antwerpii, sprawy zagraniczne — Paul Henri Spaak, socjalista, budżet — Joseph Merlot, socjalista, praca — Leon Troclet, socjalista, oświata — Herman Vos, soc. komunikacja — Ernest Rongean, soc. sprawiedliwości — Albert Villar, liberał, kolonie — Robert Godding, liberał, sprawy wewnętrzne — Auguste Biusseret, liberał, rolnictwo — Rene

Lefebvre, liberał, import — Paul Kronaker, liberał, sprawy gospodarcze — Henri Liebert, liberał, aprowizacja — Edgar Lalmand, komunista, zdrowia — Albert Marteau, komunista, finanse — Jean Wantghier, liberał, roboty publiczne — Jean Derremans, komunista, obrona narodowa — ołk. Degrateur, bezpartyjny. Nowy rząd belgijski posiadający większość tylko jednego głosu w senacie, uważany jest za przejściowy do czasu przeprowadzenia wyborów w październiku

## Minister Minc w Genewie

GENEWA (PAP). Do Szwajcarii przyjechała samolotem z kraju delegacja polska z ministrem Mincem na czele na międzynarodową konferencję UNRRA.



# Spory o regulamin obrad

## Delegaci czterech mocarstw będą kolejno przewodniczyli obradom na Konferencji Paryskiej

LONDYN (Obsl. wł.). Podczas wczorajszego posiedzenia Komisji Regulaminowej Konferencji Pokojowej w dalszym ciągu toczyły się obrady odnoszące do tego, kto winien być przewodniczącym konferencji.

Większością 12 głosów przeciwko 3 przy jednym wstrzymującym się (Abisynia) uchwalono zatwierdzić zalecenia „Wielkiej Czwórki”, głoszące, że delegaci Stanów Zjednoczonych, ZSRR, Wielkiej Brytanii i Francji kolejno będą przewodniczyli na konferencji.

Pierwszym przewodniczącym będzie delegat Stanów Zjednoczonych. Kadencja jego potrwa 3 dni.

Po zatwierdzeniu tej sprawy dalej była omawiana sprawa, jaką większością głosów — zwykłą czy kwalifikowaną — winny być podejmowane uchwały konferencji. Wobec nieosiągnięcia porozumienia posiedzenie zostało odroczone do poniedziałku.

LONDYN (Obsl. wł.). Według określenia korespondenta radia londyńskiego, ostatnie posiedzenie Komisji

### Proces zdrajców jugosłowiańskich

BELGRAD (PAP). Przed sądem wojennym w Belgradzie stanęło w piątek 4 bliskich współpracowników gen. Nedicza, premiera marionetkowego rządu w czasie okupacji niemieckiej. Oskarżonymi o popełnienie przestępstw wojennych są: Luba Babicz, którego prawdziwe nazwisko brzmi rzekomo Schindler, Gardomir Stojadinowicz, wydawca oficjalnego dziennika „Nowe Wreme” i brat dawnego premiera jugosłowiańskiego, Nowremowicz, pisarz faszystowski, oraz Ila Paranos, były szef policji serbskiej. General Babicz oskarżony jest o wymordowanie wielkiej liczby partyzantów podczas wojny.

### Kontrola nad wynalazkami z dziedziny atomu w USA

NOWY JORK (PAP). Jak doniosło radio nowojorskie, prezydent Truman podpisał w piątek ustawę, powołującą do życia instytucję złożoną z osób cywilnych do sprawowania kontroli nad wynalazkami w dziedzinie energii atomowej w Stanach Zjednoczonych. Ustawa przewiduje karę śmierci za ciężkie wykroczenia przeciwko ustawie, popełnione w zamiarze wyrządzenia szkody Stanom Zjednoczonym.

### Proces admirałów francuskich

PARYŻ (PAP). Jak doniósł w piątek, przewodniczący sądu najwyższego w Wersalu, proces przeciwko 4 admirałom, oskarżonym o zatopienie floty francuskiej w Tulonie, w listopadzie 1942 r., zostanie wznowiony 12 sierpnia. Jak wiadomo, proces został odroczone wobec opuszczenia sali sądowej przez przyśięgłych na znak protestu przeciwko łagodnemu wyrokowi, jaki zapadł w procesie Flandina.

### W kilku wierszach

Radio londyńskie donosi, że premier Attlee w niedzielę opuści Paryż i uda się do Londynu. Jednocześnie radio donosi, że stan zdrowia ministra Bevena ulega poprawie.

Radio londyńskie donosi, że w najbliższych dniach z Sudetów (Czechosłowacja) do Zagłębia Ruhry zostanie przerzuconych 12 tysięcy górników niemieckich, którzy będą zatrudnieni w kopalniach węglowych.

Z angielskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec donoszą o ustanowieniu komunikacji pocztowej, telefonicznej i telegraficznej między obiema strefami.

Pracownicy poczty i telegrafu we Francji ponownie przystąpili do strajku. W dniu 30 lipca pracownicy ci przeprowadzili 10-godzinny strajk protestacyjny przeciwko zwłoce zadośćuczynienia ich zadaniom podwyżki płac. Pocztywcy ograniczyli swą pracę do nadawania depesz delegacji.

Regulaminowej Konferencji Pokojowej miało „cierpki charakter”. Minister Molotow oskarżył przedstawicieli Holandii i innych państw, że swoimi pro-

pozycjami, sprzecznymi z uchwałami Rady Ministrów Spraw Zagranicznych usiłują szerzyć rozdziewki między 4 mocarstwami.

## Wyrok na generała Falkenhorsta b. dowódcę wojsk niemieckich w Norwegii

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Brunswiku, że sąd po posiedzeniu zamkniętym, które trwało 2 i pół godziny, orzekł, że gen. Falkenhorst, były dowódca wojsk niemieckich w Norwegii, winien jest popełnienia zarzucenych mu zbrodni.

Obrońca oskarżonego, prosząc o łagodny wymiar kary, podkreślił różnicę pomiędzy tym procesem a procesem w Norymberdze. Tam sądzono są główni przestępcy wojenni, którzy znajdowali się w bezpośrednim kontakcie z Hitlerem i

których wywierali wpływ na jego decyzje. Falkenhorst — wywodził obrońca — miał okazję spotkania się z Hitlerem tylko trzy razy.

Falkenhorst został skazany na śmierć przez rozstrzelanie.

Wyrok powyższy ulega zatwierdzeniu przez władze wojskowe.

W chwili odczytania wyroku sala sądowa była przepelniona publicznością niemiecką, brytyjską i norweską.

# Proces NSZ-etowskich szpiegów Razem z Niemcami wycofywali się przed Armią Czerwoną - by zdradzać Ojczyznę

WARSZAWA (PAP). W dniu 3 sierpnia Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie rozpatrywał w dalszym ciągu sprawę oskarżonych o wywiad na rzecz obcych ośrodków dyspozycyjnych. Również i w drugim dniu rozprawy przysłuchują się jej liczni przedstawiciele prasy krajowej i zagranicznej oraz rodziny oskarżonych.

Oskarżony Niewiadomski utrzymuje, że do Polski przyjechał nie jako szpieg, choć z drugiej strony potwierdza, że świadomie wioził przy sobie szyfrowaną depezę, za co obiecano mu 30 dolarów. Sąd odczytuje tę

depezę, która została odszyfrowana przez władze polskie. Zawiera ona instrukcję dla wywiadu wojskowego, żądającą m. in. podania liczbowych kompanii i batalionów w radzieckich formacjach wojskowych.

Co do sposobu przekraczania granicy, oskarżony wyjaśnia, że posilkował się tu papierami, pochodzącymi rzekomo z konsulatu czechosłowackiego, choć nie uzyskał ich bezpośrednio.

Prokurator oświadcza, że ponieważ oskarżeni starają się przedstawić fałszywie swą pracę, w konspiracji, jak i istotnie

NSZ-tu w ogóle, przed sądem staną jako świadkowie dwaj oficerowie z brygady świętokrzyskiej Bohuna, którzy walczyli w jej szeregach przez cały czas, biorąc udział zarówno w haniebnym paktowaniu z okupantem, jak i w odwróceniu u boku wojsk niemieckich.

Oskarżyciel publiczny komunikuje też, że zwrócił się do poselstwa czechosłowackiego w Warszawie dla stwierdzenia faktu, że w czasie, kiedy Banaszewski otrzymał w Krakowie swe papiery, nie było tam jeszcze żadnej placówki konsularnej czechosłowackiej.

Obrońca nie sprzeciwia się obu tym wnioskom prokuratora.

Skończył się przesłuchanie pierwszego świadka 30-letniego Henryka Żuka, oficera służby czynnej, który został przyprowadzony na rozprawę z więzienia mokotowskiego. Świadek opowiada o środowisku polskich oficerów emigracyjnych, w którym poznał Kozarzewskiego w Regensburgu, podkreślając ich negatywny stosunek do rządu polskiego.

Zeznania świadka naświetlają wywiadowczą działalność mjr. Mikołaja, którego interesował całokształt wiadomości z Polski, ze szczególnym uwzględnieniem stosunków bezpieczeństwa.

## Niemcy podnoszą głowę

### Napad bojówki hitlerowskiej w powiecie człuchowskim

WARSZAWA (PAP). W pow. człuchowskim woj. bydgoskiego zdarzył się incydent, który rzuca odpowiednio światło na postawę Niemców w stosunku do ludności i państwowości polskiej.

Dwaj uzbrojeni Niemcy napadli na mieszkanie pewnej rodziny polskiej, terroryzując gospodarza i maltretując jego żonę.

Napastnicy zbiegli po ograbieniu mieszkania.

### CZPW wyjaśnia

## Nadużycia w składnicy włókienniczej wykryła dyrekcja Centrali Tekstylnej

W związku z artykułami, jakie ukazały się na temat nadużyć w Centrali Tekstylnej kierownictwo przemysłu włókienniczego uważa za stosowne wyjaśnić:

Centrala Tekstylna jest instytucją, która posiada poważny wpływ na życie gospodarcze w Polsce. Zrozumiałe więc jest, że społeczeństwo interesuje się tym odcinkiem działalności włókiennictwa. Pojawienie się artykułów w prasie na temat nadużyć mogło stworzyć wrażenie, że kierownictwo tej instytucji miało zamknięte oczy na niegodziwostki i afery, które dzieją się pod jego okiem.

Nie jest słusznym, że na nadużycia w Centrali Tekstylnej zwróciła uwagę dopiero Ko-

misja Specjalna i wprowadza w błąd opinię publiczną.

W związku z tym kierownictwo przemysłu włókienniczego oświadcza, co następuje: Nadużycia zostały wykryte przez kierownictwo Centrali Tekstylnej i materiały w tej sprawie przekazane przez dyrekcję Centrali Tekstylnej Łódzkiej Delegaturze Komisji Specjalnej.

Sprawozdanie dyrekcji Centrali Tekstylnej złożone Komisji Specjalnej i wzywające ją do wkrócenia zawierało nie tylko dokładne określenie czynów przestępnych, ale i nazwiska wszystkich podejrzanych, zarówno byłych pracowników Centrali Tekstylnej, jak i osób i firm postronnych. Dalsze

dochodzenie prowadzone przez Komisję Specjalną potwierdziło zasadność materiałów oskarżających przedstawionych Komisji Specjalnej.

T. zw. afera firmy „Mangol” została przez pracowników i Wydział Inspekcji Centrali Tekstylnej ujawniona przed wprowadzeniem przestępczych zamierzeń w czyn, tak że nielegalne zlecenia towarowe nie zostały zrealizowane.

W wyniku dokonanych nadużyć Centrala Tekstylna, a co za tym idzie Skarb Państwa nie poniosły w zasadzie szkód materialnych.

Nadużycia polegały przede wszystkim na przekupieniu kilku pracowników Centrali Tekstylnej przez hurtowników, którzy pragnęli zapewnić sobie w ten sposób przydział korzystniejszy niż konkurencja.

### Spekulanci opuszczają Kraków

KRAKÓW (PAP). Miejska Rada Narodowa w Krakowie uchwaliła przyspieszenie akcji, zmierzającej do usunięcia z Krakowa osób, nie mogących się wykazać pracą.

Równocześnie MRN przyznała prawo pozostania w Krakowie oraz uzyskania lokali mieszkalnych emerytom państwowym i samorządowym wdowom i sierotom po nich, jak również osobom, mającym specjalne zasługi wobec państwa.

## „Społem” i Zw. Samopomocy Chłopskiej organizują wspólnie wymianę towarów między wsią a miastem

W związku z połączeniem spółdzielni Z. S. Ch. ze „Społem” — powstała w Łodzi komisja wiejska, której zadaniem jest koordynacja i ściśła współpraca z poszczególnymi działami branżowymi „Społem”, jak rolnym, mleczarsko - jaj-

czarskim, przemysłowo - rolnym, spożywczym, oraz Związkiem Samopomocy Chłopskiej. Najważniejszym zadaniem komisji, jest obsłużenie terenu wiejskiego zarówno przez skup produktów, jak i przez zasilanie wsi w niezbędne artykuły dla rolnictwa.



Śladem naszych artykułów

**Musi być tak,  
jak słusznie żądają robotnicy**

W związku z artykułem naszym w rubryce „Interpelacje naszych czytelników” pt. „Czas uporządkować tę sprawę (Szewcy wbrew umowie z OKZZ nie chcą reperować buty robotnikom) Okręgowa Komisja Związków Zawodowych komunikuje nam, że w sprawie poruszonej w wyżej wymienionym artykule przeprowadzi ścisłą kontrolę przez specjalnie wyłonioną komisję. Komisja ta zainteresuje się wykorzystaniem przydzielonej szewcom skóry dla świata pracy. Po dokładnym zbadaniu sprawy niezwłocznie zawiadomi o rezultatach wszystkich zainteresowanych „Głosu Robotniczego”.



Ukazuje się w każdą niedzielę w kioskach i sprzedaży ulicznej. Najbliższy numer w zwiększonej objętości przynosi szereg oryginalnych zdjęć i reportaży z powstania warszawskiego.

**Cena zł 8**

# Zbliża się rok szkolny

## Podręczników przygotowano ilość dostateczną

Już zaczął się sierpień i niedaleko do owego dnia wrześniowego z obawą na ogół i niechęcią oczekiwanego przez młodzież — do dnia rozpoczęcia zajęć szkolnych.

Jednak nie tylko dzieci, ale i rodzice i opiekunowie również z niepokojem patrzą w przyszłość. Wiadomym jest powszechnie, że w roku ubiegłym jeśli idzie o podręczniki szkolne i pomoce to znajdowaliśmy się w stanie katastrofalnym. Nowych prawie, że nie było. Stare przedwojenne, niejednokrotnie brudne i na wpół podarte można było w mieście kupić tylko na „gieldzie szkolnej” i to za bająnskie sumy.

Pomijając już to, że książki pochodzące z epoki sanacyjnej niejednokrotnie absolutnie nie nadawały się jako podręczniki w Polsce demokratycznej, stwierdzić trzeba, że człowiek pracy nie mógł sobie w żaden sposób pozwolić na zakup kompletu podręczników dla dziecka, a tym bardziej dla dwojga lub więcej dzieci.

Na wsi sytuacja była jeszcze gorzej. Bardzo często jedyną książką w klasie znajdowała się w ręku nauczyciela. Ten „szczęściarz” między dzie-

mi, który posiadał niekiedy stary, wybrakowany podręcznik stawał się niekoronowanym władcą swoich kolegów, którzy błagać go musieli o wypożyczenie książki na krótką chwilę.

W niektórych miejscowościach, zwłaszcza na terenie byłego „Kraju Warty”, gdzie barbarzyńca hitlerowski starał się zniszczyć każde polskie drukowane słowo doszło do tego, że malcy uczyli się czytać na książkach do nabożeństwa i na strzępach starych gazet.

Duża część nauczycieli zmuszona była wyklądać z pamięci, co było nieźmiernie uciążliwe i dla nich i dla dzieci i w konsekwencji powodowało kolosalne obniżenie poziomu nauczania.

Nauczyciele, najbardziej oddani sprawie wychowania młodzieży przystępowali wręcz do przepisywania przez kalkę poszczególnych fragmentów w podręcznikach, a pewna nauczycielka w łączym przepisała całą książkę w kilkudziesięciu egzemplarzach. Demokracja polska nigdy nie zapomni wysiłków mas nauczycielskich, które dla dobra młodzieży dro-

gą niejednego wyrzeczenia się i ofiary tak wiele zdziałały.

W nadchodzącym roku szkolnym na stąpi nareszcie wydatna poprawa. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych wydało nowe podręczniki dla szkół powszechnych. Jeżeli pierwsze wydawnictwa drukowane były jeszcze na papierze kłopotliwym, gazetowym, to najnowsze podręczniki są już wykonane na bardzo dobrym papierze i należy żywić nadzieję, że taka książka będzie mogła przetrwać kilka sezonów.

Niemniej pociesającym zjawiskiem jest fakt dostatecznej podaży zeszytów, ołówków, aramentu itp. artykułów szkolnych.

Na pomoce szkolne (pracownie przyrodnicze, cyrkle, ektierki itp.) wydatkował Kuratorium około 8 milionów zł., co łącznie z wydatkami poczynionymi przez kółka rodzicielskie stanowi pokazną kwotę, umożliwiającą w roku bieżącym postawienie nauki na o wiele wyższym poziomie.

W tym wszystkim jest jednak pewne poważne ale.

Aczkolwiek ceny naszych wydawnictw skalkulowane zostały jak najniższe, to jednak są one zbyt wygórowane dla człowieka pracy. Cena kompletu podręczników dla dziecka w wyższych klasach szkoły powszechnej kształtuje się w granicach 300 — 400 złotych. Jeśli dodać do tego koszt zeszytów, ołówków i innych materiałów piśmiennych, to okaże się, że w początkach roku szkolnego należy na jedno dziecko wydać 700 — 800 zł.

Jest to suma, która w niejednym budżecie robotniczym nie może się zmieścić. I dlatego powstaje zagadnienie dopomożenia rodzicom mniej zaможnym w wypełnieniu obowiązku powszechnego nauczania młodzieży. Sprawą tą, opierając się na brzmieniu umowy zbiorowej, winny się zająć przede wszystkim związki zawodowe.

L.

# Ponad pół miliarda złotych wydatkował Fundusz Apropowizacyjny w czerwcu 1946 r. na uzupełnienie apropowizacji kartkowej

Biuro Funduszu Apropowizacyjnego udzieliło w czerwcu br. dotacji na uzupełnienie apropowizacji kartkowej na ogólną sumę zł. 509.647.723, z czego 67 proc. gotówką i 33 proc. produktami spożywczymi.

Z kwoty tej między innymi otrzymali dotacje pracownicy zakładów przemysłowych i komunikacji w wysokości zł. 285.040.183, Ministerstwa Oświaty (nauczyciele — zł. 25.524.000, dzieci w zakładach wychowawczych — zł. 10.776.500), pracownicy państwowi — zł. 60.830.724.

## Zniwa dobiegają końca

### w całym kraju urodzaj zbóż nadspodziewanie dobry

Zniwa w woj. łódzkim są już prawie skończone. Za wyjątkiem owsa, sprzęt wszystkich innych zbóż został dokonany całkowicie. Rolnicy przeprowadzili prace żniwne w większości własnymi siłami. W niektórych tylko powiatach i w większych gospodarstwach, do pomocy w niwach stanęły oddziały wojskowe.

Urodzaj zbóż jest nadspodziewanie dobry. Nie dopisał jedynie owies ze względu na niesprzyjające warunki atmosferyczne w okresie wegetacji.

Zniwa w woj. śląsko-dąbrowskim zostały już zakończono, z wyjątkiem powiatów znajdujących się na lewym brzegu Odry. Zbiory w tych powiatach są w pełnym toku.

Z wielu powiatów donoszą o pomocy ludności robotniczej w akcji żniwnej. I tak np. wszyscy pracownicy i ich rodziny z huty „Zawadzki” na Opolszczyźnie wzięli czynny udział w pracach w polu; w Głęboczycach zgłosiło się do żniw ponad 200 repatriantów z punktu etapowego; blisko 200 członków ZWM z huty „Batory” stanęło do pomocy przy żniwach.

Zbiory zbóż ozimych zostały już w powiatach nizinnych woj. krakowskiego ukończone w całości, zboża jare zebrane zostały na terenach tych w 60 proc. Na terenach podgórskich zboża ozime sprzętano już w 80 proc. Dużą pomoc dla akcji żniwnej stanowią brygady wojskowe, dostarczające koni, środków przewo-  
wych i ludzi.

nych — zł. 53.730.253), Min. Opieki Społecznej (dzieci w zakładach wychowawczych — zł. 10.776.500), pracownicy państwowi — zł. 60.830.724.

W miesiącu czerwcu na wolnym rynku zakupiono 1.087.431 kg. fluszczy wartości 217.644.683 zł. oraz 13.767 kg. filetów z dorazy wartości 770.352 zł.

Przeprowadzono akcję kontraktowania prosiąt za pośrednictwem Związku Samopomocy Chłopskiej, asygnując na ten cel dalszych 20.000.000 zł.

Dopłacono 18.900.000 zł. do wypieku chleba w Katowicach i Łodzi, żeby nie do-

puścić do zwyżki cen chleba kartkowego na skutek podwyższenia cen węgla.

W porównaniu z majem dotacje Biura Funduszu Apropowizacyjnego zmniejszyły się o 48 proc., co jest wynikiem polepszenia się sytuacji apropowizacyjnej kraju, spowodowanym między innymi uruchomieniem zapasów zboża importowanego z ZSRR oraz wydatnym zwiększeniem przydziałów z UNRRA.

W związku ze zniesieniem świadczeń rzeczowych i koniecznością gromadzenia zasobów na pokrycie zapotrzebowania kartkowego drogą zakupów na wolnym rynku, Biuro Funduszu Apropowizacyjnego rozpoczęło przygotowania do działalności w zmienionych warunkach gospodarczych.

# Czy nie należy zmienić składu Społecznej Komisji Kontroli Cen? Komisja godzi się na podwyżkę cen wędlin

Dnia 2 bm. odbyło się posiedzenie Społecznej Komisji Kontroli Cen przy udziale przedstawicieli Cechu Rzeźników, oraz Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w sprawie ustalenia cen na przetwory mięsne.

Wbrew wyraźnemu i zdecydowanemu stanowisku przedstawiciela OKZZ, tow. Głowackiego, Społeczna Komisja Kontroli Cen powzięła uchwałę o podwyżce cen na wędliny.

Okręgowa Komisja Związków Zawo-

dowych oświadcza za naszym pośrednictwem, że kategorycznie sprzeciwia się jakiegokolwiek podwyżce cen na wspomniane artykuły.

Zasadniczym argumentem rzeźników, którym motywują swe żądania jest poruszona już przez nas sprawa jelit, sprawa „Bacutilu”. Sprawa ta została rozstrzygnięta, jak już podkreślaliśmy, w ciągu najbliższych kilku dni w ten sposób, że wędliniarze nie będą zobowiązani zdawać „Bacutilowi” jelit. Oprócz tego w poniedziałek odbędzie się w Okręgowej Komisji Związków Zawodowych konferencja z udziałem hurtowników i detalistów mięsnych, na której kwestia cen na wędliny i mięso zostanie ostatecznie rozwiązana.

Wobec takiego oświadczenia Okręgowej Komisji Związków Zawodowych należy oczekiwać, że Społeczna Komisja Kontroli Cen zajmie także stanowisko, które będzie odpowiadało tej charakterowi — charakterowi instytucji państwowej powołanej do życia po to, aby regulowała ceny w myśl żądań robotników i pracowników umysłowych. Jeśli nie — powstaje pytanie, czy nie należy zmienić jej składu.

## Wieści z kraju

„NARVIK” PRZYBYWA DO GDYNI  
W końcu bm. przybędzie po raz pierwszy do Gdyni statek „Narvik”, jeden z 5-ciu największych polskich frachtowców. Statek ten, zw. typu Liberty budowane były na stoczni Kaiser w Ameryce i mogą zabierać ok. 9.000 ton ładunku każdy. Zostały one przyznane Polsce w zamian za utracony w czasie wojny w służbie alianckiej polski tonaż.

Dotychczas były już w Gdyni z tej serii „Białystok” i „Tobruk”, obecnie znajduje się w Gdyni „Bałtyk”. Nie było jeszcze statku „Boryslaw”, „Narvik” wiezie do Polski towary UNRRA załadowane w Antwerpii.

MILICJA ODPIERA NAPASTNIKÓW  
Na posterunek M. O. w Kalwarii Zebrzydowskiej dokonała napadu banda. W rezultacie stanowej postawy i energicznej obrony nielicznej załogi posterunku, napastnicy uciekli. W czasie napadu zginął pełniący służbę na posterunku kapitan M. O. oraz przejeżdżający mieszkaniec Krakowa, Józef Brodowicz.

PIERWSZE STATKI ZE ZŁOMEM  
Po raz pierwszy po wojnie zaczęły nadchodzić do Gdyni statki ze złomem. Obecnie załadowuje się w porcie dwa statki duńskie

„Skjeld”, który przywiózł 175 ton złomu, oraz „Kongebosen”, który przywiózł 177 t. Oba statki przywiozły złom z Danii, gdzie przed paru miesiącami polskie hutnictwo zakontraktowało 10 tys. ton tego surowca. Złom przeładowuje się bezpośrednio na wagony i wysyła na Śląsk do hut w Chorzowie i Bytomiu.

### W WALCE Z BANDYTIZMEM

Na terenie powiatów: białskiego i żywieckiego zlikwidowane zostały bandy NSZ. Rozbito kilkudziesięciu ludzi liczącą bandę NSZ „Burzy” w okolicach Białej. Dwóch bandytów zabito, jednego rannego i dwu ujęto. Zdobyto ponadto dużą ilość broni i amunicji.

W Radziechowicach pow. żywieckiego rozbito silną bandę NSZ, zdobywając broń automatyczną, amunicję i granaty. W walce z bandami poległo 3 żołnierzy, kilku zaś zostało ciężko rannych.

### POŚWIĘCENIE PŁYTY NA CZĘŚĆ POLEGŁYCH W JARANTOWICACH

W Jarantowicach odbyło się uroczyste poświęcenie płyty i krzyża ku czci poległych bohaterów w latach 1939—1945. Płyta wmurowana jest w skale na drodze pomiędzy Głocholazami i Pradnikami.



# LITERATURA i ŻYCIE

W pewnym mieście, położonym po tamtej stronie grzbietu uralskiego, rozeszła się wiadomość, że w tych dniach przybył do miasta i zatrzymał się w hotelu „Japonia” perski dygnitarz Rachat-Chelam. Wiadomość ta na obywatelach miasta nie zrobiła najmniejszego wrażenia: przyjechał Pers, no to przyjechał. Jedynie burmistrz Stepan Iwanowicz Kucyn dowiedziawszy się od sekretarza zarządu o przybyciu egzotycznego gościa, zamyslił się i spytał:

- Dokąd on jedzie?
- Zdaje się do Paryża, czy do Londynu.
- Hm!... Znacząca ważna figura?
- A diabeł go wie.

Wróciwszy z zarządu do domu i zjadłszy obiad, burmistrz znów się zamyslił i już tym razem myślał do samego wieczora. Przyjazd znakomitego Persa bardzo go intrygował. Wydawało mu się, że sam los zsyła mu tego Rachat-Chelama i że nareszcie nadeszła sprzyjająca chwila aby urzeczywistniło się jego namiętne, tajemne marzenie. Rzecz polegała na tym, iż Kucyn posiadał dwa medale „Stanisława” 3-go stopnia, znaczek Czerwonego Krzyża oraz żeton „Towarzystwa ratowania tonących”. Oprócz zaś tego sprawił sobie brelok (fuzję i gitarę, które były złożone na krzyż) i ten brelok umieszczony w klapie munduru z daleka wydawał się czymś szczególnym i doskonale imitował znak wyróżnienia. Wiadomo, że im więcej posiada się orderów, tym więcej ich się pożąda — i burmistrz już dawno pożądał orderu perskiego „Lwa i Słońca”, — pożądał namiętnie, szalenie. Wiedział doskonale, że aby otrzymać ten order nie potrzeba ani walczyć, ani składać ofiar na przytulęk, ani zajmować się wyborami, potrzebna jest tylko sprzyjająca okoliczność. Obecnie wydawało mu się, że ta okoliczność nadeszła.

Następnego dnia w południe włożył wszystkie swe oznaki oraz łańcuch i pojechał do „Japonii”. Los mu sprzyjał. Gdy wszedł do numeru, który zajmował znakomity Pers, to ten ostatni był sam i nic nie robił. Rachat-Chelam, olbrzymi azjata z długim jak u bekasa nosem, z wybaluszonymi oczami i w fezie, siedział na podłodze i grzebał w swej walizce.

— Proszę darować, że przeszkadzam, — rozpoczął Kucyn, uśmiechając się. — Mam zaszczyt przedstawić się: dziedziczny obywatel honorowy i kawaler orderów, Stepan Iwanowicz Kucyn, miejscowy burmistrz. Uważam za swój obowiązek osobie szanownego pana, że się tak wyrażę, jako przedstawicelowi zaprzyjaźnionego i sąsiadującego państwa złożyć wyrazy mego szacunku.

Pers odwrócił się i wymamrotał coś w bardzo złej francuzczyźnie, co zabrzmiało jak stuk drewnianej kołatki o deskę.

— Granice Persji — ciągnął Kucyn uprzednio ułożone powitanie — ściśle przylegają do granic naszej olbrzymiej ojczyzny i w skutek tego wzajemna sympatia pobudza mnie, że tak powiem, do wyrażenia panu mej solidarności.

Znakomity Pers wstał i znów wymamrotał coś w drewnianym języku. Kucyn nie znający języków, pokręcił głową na znak, że nie rozumie.

„Jakżeż ja będę z nim rozmawiał? — pomyślał. „Dobrze by było posłać po tłumacza, tylko że sprawa jest drażliwa, nie można mówić przy świadkach. Tłumacz później roznieśli po całym mieście”.

I Kucyn zaczął przypominać sobie obce słowa, które znał z gazet.

— Jestem burmistrzem... — mamrotał. — To jest, lord-mer... municipal... Uj? Komprene?

## Odpowiedzi Redakcji

**Ob. Szymańska Melania** — prosimy o osobiste skomunikowanie się z kierownikiem literackim naszego pisma Kazimierzem Truchanowskim.

**Ob. Waldemar Beniowski** — zamiary szlachetne. Radzimy jak najwięcej studiować. Wiersz jeszcze nie do druku.

**Ob. Edmund Andrzejczak** — Wiersze jeszcze nie do druku. Prosimy o utworów dojrzałszych.

**A. Czechow**

## Lew i słońce

W słowach czy w gestykulacji chciał wyrazić swe społeczne stanowisko i nie wiedział jak to zrobić. Pomógł mu obrazek z wielkim podpisem: „Miasto Wenecja”, wiszący na ścianie. Pokazał palcem na miasto, następnie na swoją głowę i w taki sposób, według jego mniemania, ułożyło się zdanie: „Ja — głowa miasta”. Pers nic nie zrozumiał, lecz uśmiechnął się i powiedział:

— Topsyte, monsieur... topsze...

Po upływie pół godziny burmistrz poklepywał Persa to po kolanie, to po ramieniu i mówił:

— Komprene? Uj? Jak lord-mer i municypale... proponuję panu zrobić maleńki promenaz... Komprene? Promenaz...

Kucyn wskazał palcem na Wenecję i dwoma palcami w obrazowy sposób przedstawił kroczące nogi. Rachat-Chelam nie spuszczał oczu z medali i widocznie domyślał się, że jest to w mieście najważniejsza osobistość, zrozumiał słowo „promenaz” i uprzejmie w uśmiechu wyszczerzył zęby. Następnie obaj włożyli płaszcze i wyszli z numeru. Na dole przy drzwiach wiodących do restauracji „Japonia” Kucyn pomyślał, że dobrze by było ugościć Persa. Zatrzymał się i, wskazując na stoły, powiedział:

— Według rosyjskiego zwyczaju nie szko-

dziło by tego... puree... antrykot... champagne... i różne różności... Komprene?

Znakomity gość zrozumiał i niebawem siedzieli w najlepszym gabinecie restauracji, pili szampana i jedli.

— Wypijemy za pomyślność Persji! — powiedział Kucyn. — My, Rosjanie, lubimy Persów. Aczkolwiek jesteśmy różnych wyznań, lecz ogólne interesy, obopólne, że tak się wyrażę, sympatie... postęp... rynki azjatyckie... pokojowe podboje, że się tak wyrażę...

Znakomity Pers jadł i pił z wielkim apetytem. Wziął na widelec kawałek balyka i z zachwytem kiwnąwszy głową, powiedział:

— Topsyte! Bien!

— Smakuje panu? — ucieszył się burmistrz. — Bien? Więc ślicznie! — I zwróciwszy się do kelnera, powiedział: — Łuka, wydadaj, bratku, polecenie, aby dwa balyki, możliwie najlepsze, były odesłane do numeru jego ekscelencji.

Następnie burmistrz i perski dostojnik zwiedzili zwierzyniec. Mieszkańcy miasta widzieli jak ich Stepan Iwanowicz, rozgrzany szampanem, wesoły i bardzo zadowolony, oprowadzał Persa po głównych ulicach i bazarach, pokazując mu osobliwości miasta, wprowadzał i na wieżę strażacką.

**Jan Kasproicz**

## Nie żałuję

Żem miodo rzucił próg rodzinnej chaty  
i zbiegł za słońcem, które złudne snuje  
Pasma za sobą, żem darmo zaplały  
Szukał za trudy tam, gdzie zblakłe kwiaty,  
Nie żałuję.

Żem między ludzi poszedł, tam gdzie dźwięki  
Młodzieńczej pieśni dzika rozpacz psuje,  
Żem ścisk zobaczył wychudzonej ręki  
I lzy w zrenicach, żem usłyszał jęki,  
Nie żałuję.

Że mi podano gorzyc do wypicia,  
Co jadłem swoim źródło miłości truje,  
Żem wśród czarnego nie znalazł pokrycia  
Złocistych cacek i jasných farb życia,  
Nie żałuję.

Że się otarłem o te brudne ściany,  
Gdzie świętych uczuć sprzedajność króluje,  
Żem rękę włożył w ropiejące rany  
I na świat wyszedł kałużą zbrzyzganym,  
Nie żałuję.

Żem jak mogiły krzyż, co skier nie ciska,  
Choć go przechodziem gorąco całuję,  
Że kiedy stoję u nieszczęść urwiska,  
Żadna boleści lza z ocz mych nie tryska,  
Nie żałuję.

Że moja dusza walkami się trudzi  
I że tych kajdan los jej nie rozkuje,  
Że żywot skończę zdaleka od ludzi,  
Że mnie do nieba archanioł nie zbudzi,  
Nie żałuję...

## Kronika kulturalna

We wsi Krolówka koło Bochni, w miejscu urodzenia poety Kazimierza Brodzińskiego, autora „Wielstawa”, utworzył się komitet, celem uczczenia 110 rocznicy śmierci poety. Komitet zamierza założyć dom kultury ludowej im. Brodzińskiego i sprowadzić jego zwłoki z Drezna, gdzie został pochowany.

Wystawa „Warszawa oskarża” zamknięta została w Edynburgu w Szkocji. W ciągu kilkunastu dni zwiedziło ją przeszło 13.000 osób. Wystawa będzie otwarta w szeregu innych miast szkockich.

W Brukseli jest wyświetlany film „Nowa Polska”, będący montażem obrazującym walki w Polsce z okupantem, odbudowę powojenną i szeregi innych zagadnień.

Dochód z pokazów przeznaczony jest na założenie domu sierot w kraju.

Urząd Morski w Gdyni wydał ilustrowaną broszurę o naszych portach Gdyni, Gdańsku i Szczecinie. Broszura obok historii portów, ich odbudowy i urządzeń, zawiera dane statystyczne, dotyczące prac od chwili rozpoczęcia w ub. roku aż do lipca roku bieżącego.

Ostatni tom wydawnictwa Międzynarodowego Instytutu Współpracy Intelktualnej w Paryżu zamieszcza obszerny omówienie życia kulturalnego w Polsce za rok ubiegły.

Omówione są sprawy bibliotek, muzeów, oświaty, reformy szkolnej, literatury, teatru, plastyki, nauki oraz instytucji naukowych.

Nawiasem mówiąc, mieszkańcy miasta widzieli jak zatrzymał się przed kamienną bramą ze lwami i wskazując najpierw na lwa, później w górę na słońce, następnie zaś na swą pierś, później znowu na lwa i na słońce, Pers zaś kiwał głową zna znak zgody i w uśmiechu pokazywał białe zęby. Wieczorem obaj siedzieli w hotelu „Londyn” i słuchali gry harfjarek, gdzie zaś byli w nocy — nie wiadomo.

Następnego dnia rano burmistrz był w zarządzie; urzędnicy, oczywiście coś nie coś już wiedzieli i domyślali się, gdyż sekretarz podszedłszy do niego i ironicznie się uśmiechając, powiedział:

— Persowie mają następujący obyczaj: jeśli przyjedźna znakomity gość, to należy własnoręcznie zarzącać dla niego barana.

Wkrótce doręczono z poczty przesyłkę. Burmistrz, otworzywszy kopertę, ujrzał w niej karykaturę. Narysowana była podobizna Rachat-Chelama, przed nim zaś stał na kolanach sam burmistrz i, wyciągając do niego ręce, mówił:

„Na znak przyjaźni dwóch monarchii — Rosji i Iranu,  
Przez szacunek dla pana, czcigodny panie

Zarządziłbym sam siebie jak barana  
Tylko, przepraszam, jestem osiel”.

Burmistrz doznał nieprzyjemnego uczucia, podobnego do ssania w dołku, lecz nie trwało to długo. W południe znowu był u znakomitego Persa, znowu częstował go i, pokazując mu osobliwości miasta, znowu doprowadzał go pod kamienną bramę i znowu wskazywał to na lwa, to na słońce, to na swą pierś. Obiad zjedli w „Japonii”, po obiedzie z cygarami w zębach, rozpromienieni, szczęśliwi, znowu wchodzili na wież strażacką i burmistrz, widocznie chcąc uraczyć gościa niezwykłym widowiskiem, krzyknął z góry do strażnika chodzącego pod strażnicą:

— Bij na alarm!

Lecz alarm się nie udał, gdyż strażacy w tym czasie byli w łaźni.

Kolację spożyli w „Londynie”, po kolacji zaś Pers odjechał. Odprowadzając go Stepan Iwanowicz trzy razy pocałował się z nim według rosyjskiego zwyczaju i nawet lzy uronił. A gdy pociąg ruszył, krzyknął:

— Proszę kłaniać się od nas Persji! Proszę jej powiedzieć, że bardzo ją kochamy!

Minął rok i cztery miesiące. Był silny mróz, stopni trzydzieści pięć i wiał przejmujący wiatr. Stepan Iwanowicz spacerował po ulicy w rozpiętym na piersiach futrze i było mu przykro, że nikogo nie spotykał i nikt nie widzi na jego piersi „Lwa i Słońca”. W rozpiętym futrze spacerował tak do wieczora, przemarzał, w nocy zaś przewracał się z boku na bok i w żaden sposób nie mógł zasnąć.

Na duszy miał ciężar, wewnątrz go paliło, a serce było niespokojne: pragnął teraz dostać serbski order „Takowa”. Pragnął namiętnie, do bólu.

Przełożył Kazimierz Truchanowski

Nowe wydawnictwa

Władysław Broniewski

## Troska i pieśń

Trudno bez wzruszenia mówić o ponownie wydanej książeczce Władysława Broniewskiego. Była bowiem ona jedną z najbardziej ulubionych, bliskich i serdecznych towarzyszek walki polskich mas pracujących o lepsze jutro, była czymś ważniejszym od przeciętnego tomiku poetyckiego, odznaczającego się tonem i nastrojem bojowym.

Składał się na to wielki talent poety i płomienna, zaiste namiętna postać walcząca Broniewskiego, którego każdy wiersz cechowała prawdziwa troska i prawdziwe poczucie krzywdy społecznej. W opublikowanym obecnie przez „Książkę” wydaniu zostały wstawione te miejsca, które niegdyś skreśliła cenzura przedwrześniowa. Zbiorek więc, mimo zachowania swego dawnego rozmiaru i tytułu jest naprawdę nowym wyda-



# Anders organizuje dywersję w Polsce

## Jak długo jeszcze władze angielskie tolerować będą jego zbrodniczą działalność

Od chwili, kiedy armia Andersa znalazła się we Włoszech — stała się ona ośrodkiem dyspozycji poważnej części reakcyjnego podziemia w Polsce. Z armii tej płynęły do Polski pieniądze, inżynierzy i sprzęt bojowy dla reakcyjnego podziemia, szły nakazy akcji sabotażowej i terrorystycznej na terenie Rzeczypospolitej.

Gen. Anders usiłuje zaprzeczyć tym za rzutom. Kilka dni temu biuro prasowe jego armii wydało za pośrednictwem przedstawiciela „Associated Press“ w Rzymie oświadczenie, w którym dementuje ono, jakoby gen. Anders miał finansować i kierować akcją terrorystyczną w Polsce.

Gen. Anders siłje zaprzeczyć tym zarzuty, inspirując tak ostre dementi. Posiadane przez nas informacje pozwalają nam rzucić sporo światła na tajemnicze nici, wiążące morderców NSZ-owskich podziemia i organizatorów pogromów, z jego, dobrze zaopatrzoną przez władze brytyjskie kasą. Pozwalają nam one również stwierdzić, że gen. Anders prowadził i prowadzi akcję terrorystyczną w Polsce.

### Ekspozytura Andersowska w Czechosłowacji

To było we wrześniu 1945 r., Rząd Jedności Narodowej — warto to podkreślić — był już wtedy uznawany przez wszystkie mocarstwa zjednoczone, był uznany także przez rząd Wielkiej Brytanii, któremu podlega dotąd armia gen. Andersa.

Wtedy to w pewnym miasteczku niedaleko pogranicza polsko-czechosłowackiego, zjawili się w cywilu nota bene — przedstawiciele gen. Andersa: major Andrzejewicz, kapitanowie Lisowski i Walter. Przywiodło ich tam ważne zadanie polityczne: mieli zorganizować „granicę dla andersowskich bandytów. „Granica“ — punkt, przez który przeprowadza się „na lewo“ ludzi z jednego państwa do drugiego.

W pięknym czeskim mieście — niedaleko tego miasta bila się nasza dywizja pancerna — zakwaterował się stały łącznik gen. Andersa, niejaki Edmund Sieroni. „Granica“ zaczęła funkcjonować.

P. Sieroni odwalił niemałą robotę. Przez jego punkt między wrześniem, a listopadem 1945 r. przeszli na zachód niebyle jacy przedstawiciele podziemia światła reakcji. Przeszedł tedy major „Kot“, Stefan Kubiński, pseudo „Przyjaciół“, jeden z asów raczkiewiczowskiego podziemnego sztabu. Przejechała tedy również żona samego gen. Pełczyńskiego „szarej eminencji“ sanacyjnej klikki, która opanowała kierownictwo AK, osłabła — szefa wywiadu Bora w Londynie.

Tędy pojechał na zachód, gdy mu polska ziemia zaczęła już palić stopy — dowódca NSZ na woj. krakowskie i inspektor NSZ-Południe Kamiński, pseudo „Litwin“. Przeszedł przez zaciszne czeskie miasteczko, przez mieszkanie zawsze usłużnego Sieronia również „sam“ generał Broniewski - „Bogucki“, „Dowódca Naczelny NSZ“, szef faszystowskich skrytobójców. Spieszył on za granicę po rozgromieniu szeregu sztabów NSZ-owskich, jechał do gen. Andersa po instrukcje i pieniądze dla swych zbirów w kraju...

P. Sieroni ekspediował swych przyjaciół i w odwrotnym kierunku. Przez jego ręce przeszedł emisariusz Raczkiewicz na Polskę, major Jerzy Antosiewicz, pseudo „Iwo“. Instrukcje jakie wioził on ze sobą — dotyczące akcji terrorystycznej i dywersyjnej — nie zostały w pełni wykonane. Przeszkodziły temu władze Bezpieczeństwa, które po dość krótkim czasie ujęły niefortunnych wysłanników „Londynu“. Ale to już nie było winą p. Sieronia.

P. Sieroni trudził się jak mógł. Nieraz prawdziwy tłok był w jego skromnej

kwaterze. Kiedy tłok robił się zbyt wielki p. Sieroni starał się o pomoc postronną. Znajdował ją zawsze u osoby, której stanowisko urzędowe kazałoby raczej zachować wstrzemięźliwość wobec tego rodzaju robotki.

Minister Perkins, konsul Jego Królewskiej Mości, we wspomnianej miejscowości, chętnie był zawsze do usług nieoficjalnego przedstawiciela gen. Andersa. Chcemy przypuszczać, że były to jego prywatne jak to nazywają Angolicy „hobby“ — zajęcia pozabiurowe. Ale

### „Ośrodek Polski“ w Regensburgu czyli: od Gestapo do Andersa

Kto w Polsce nie wie o „Brygadzie Świętokrzyskiej“, o tej grupie NSZ, która jawnie włączyła się w szeregi armii niemieckiej i w jej składzie przeszła przez Śląsk do Czechosłowacji?

Brygada Świętokrzyska znalazła schronienie w strefie amerykańskiej Niemiec, gdzie udało jej się włączyć w t. zw. „oddziały wartownicze“, formowane przez Amerykanów z wszelkiego rodzaju wyrzutków. W połowie września ub. r. pomiędzy sztabem gen. Andersa a dowództwem „Brygady Świętokrzyskiej“ został nawiązany ścisły kontakt.

Oślawiony „pułkownik“ Dąbrowski szef „Brygady“ szukał sobie nowego

wolelibyśmy, żeby zajmował się innymi, mniej politycznymi — zbieraniem marek pocztowych np. Bo ludzie, których pomagał szmuglować Mister Perkins, nie w jednym wypadku mieli ręce zbrukane — i to grubo zbrukane — krwią.

Póty dzban wodę nosi, póki się ucho nie urwie. Urwało się ono i dla p. Sieronia. Przy kolejnej przeprawie przez granicę zatrzymały go nasze władze. W bezpiecznym zamknięciu Edmund Sieroni klnie swój pieski los i opowiada o swej działalności.

pana, skoro Himmler zażył już trucizny. Anders nie odmawia w takich wypadkach. Obecnie „Brygada“ podlega faktycznie — choć nie formalnie — sztabowi Andersa. Bandyci z „Brygady“ przechodzą w obozach andersowskich przeszkolenie i później — na andersowskich samolotach — zostają przetransportowani do Polski.

Na szczęście — pobyt większości z nich kończy się dosyć szybko w kryminale. Trzeba jednak przyznać, że są i tacy, którzy trzymają się na wolności dosyć długo. Fakty takie jak pogrom kielecki, świadczą dobitnie o ich działalności.

Jednym z głównych gniazd terrorystyczno - dywersyjnych, stworzonych przez „Brygadę“ dla kierownictwa NSZ-owską robotką w Polsce, jest tzw. „Ośrodek Polski“ w Regensburgu. Spełnia on w tej chwili rolę faktycznego dowództwa „Brygady“ i zarazem ważnego punktu transmisyjnego pomiędzy gen. Anderssem, a podziemiem w kraju.

„Ośrodek“ powstał w lipcu 1945 r., kiedy major Kozłowski (pseudo „Mikolaj“) wraz z płk. Kijakiem, zast. kierownika wydz. drugiego sztabu II korpusu organizował w Polsce sieć szpiegowską, kierowaną przez niejakiego „Wojciecha“. Instrukcje, pieniądze, środki techniczne dla tej sieci pochodziły bezpośrednio od gen. Andersa.

Regensburg skierował do Polski wielu emisariuszy. Znajdowali się wśród nich między innymi: Kozarzowski („Konrad“), Modzelewski („Lao“), Konopacka („Janaka“), Banoszewski („Bogdan“), Wiśniewski („Sokrates“), Czarniecki („Bartek“), Radziszewski („Cezary“) i wielu, wielu innych. Wraz z nimi szły dolary w pokażnej ilości, instrukcje szpiegowskie, sprzęt radiotechniczny. Kurierzy jechali „w te i w te“. Kozarzowski — „Konrad“ np. zawiózł do gen. Andersa pokazyne raporty szpiegowskie — gospodarczych, politycznych i wojskowych. Regensburg pracuje dotąd.

Obserwator.

## 164 miliony zł. na kolonie letnie dla dzieci robotniczych wydatkował Fundusz Apropowizacyjny

Biuro Funduszu Apropowizacyjnego Ministerstwa Apropowizacji i Handlu bierze częściowy udział w finansowaniu kolonii letnich. Akcją tą objęte

jest około 200.000 dzieci w ciągu miesięcy lipca i sierpnia.

Akcję prowadzi Ministerstwo Oświaty, które działalnością swą obejmuje

również kolonie urządzone przez instytucje i organizacje społeczne jak: Harcerstwa, Ministerstwo Przemysłu, Ministerstwo Komunikacji, Ligę Morską, oraz organizacje młodzieżowe: ZWM., TUR., Wici, ZMD. i młodzież akademicka.

Niezależnie od artykułów spożywczych dostarczanych przez Departament Rozdzielnictwa Ministerstwa Apropowizacji i Handlu, Fundusz Apropowizacyjny wydatkował na uzupełnienie aprowizacji dla dzieci przebywających na koloniach letnich, na miesiąc lipiec 1946 r. kwotę zł. 74 milionów, oraz dodatkowo na zakup mleka (10 litrów na dziecko) sumę zł. 90 milionów. Ogółem Biuro Funduszu Apropowizacji wydatkowało na akcję kolonii letnich na miesiąc lipiec zł. 164 miliony.

### Interpelacje naszych Czytelników

#### Cegły spadają na głowy

Bardzo niewiele przechodniów, a jeszcze mniej czynników powołanych, zwraca uwagę na zewnętrzny stan łódzkich kamienic. Proszę tylko spacerować się „z głową zadartą ku górze“, po ulicy Piotrkowskiej, a na pewno oddech się spaceru.

Bo przecież śmierć czyha tu na przechodniów prawie na każdym kroku. Przez sześć lat okupacji fasady kamienic nie były odnawiane. Pod wpływem warunków atmosferycznych tynk zwiędział, cegły obsunęły się, spody balkonów — nieraz zdobne ciężkimi ornamentami — dziś po prostu odrywają się i wiszą nad głowami przechodniów.

Między placem Wolności a placem Reymonta jest bardzo wiele takich niebezpiecz-

nych pułapek, cudem trzymających się gzymś, naderwanymi balkonów, przechylonych absyd, wystających nad ulicę całych płatów dachu itd.

Odpowiedni wydział Zarządu Miejskiego winien natychmiast przeprowadzić surową kontrolę i nakazać usunięcie „skarp łódzkich“, grożących przechodniom śmiercią. I to nie tylko powierzchowną kontrolę, aby zbyć, ale bardzo gruntowną i dokładną! Wypadek, jaki się niedawno wydarzył między ul. Moniuszki a Daszyńskiego, gdzie w samym centrum Piotrkowskiej spadła z trzeciego piętra na ulicę prawie tona cegieł i gruzu (na szczęście odbyło się bez ofiar) wypadek taki, nie powinien nigdy więcej mieć miejsca u nas. Józef Zawadzki

Jarosław Hasek

158)

## Przygody dobrego wojaka Szwejka podczas wojny światowej

jeden z bratanków był kilka razy karany za podpalenie i w więzieniu w Kartuzach przeciął sobie żyły kawałkiem szkła, siostrzenica ze strony ojcowskiej wyskoczyła w Wiedniu z okna szóstego piętra, on zaś sam jest bardzo zaniedbany w wychowaniu i do lat dziesięciu nie umiał mówić, ponieważ zdarzyło się, że gdy miał sześć miesięcy, gdy go na stole przewijali, oddalił się od niego, a kot ściągnął go ze stołu; padając na podłogę uderzył się mocno w głowę. Miewa też od czasu do czasu mocne bóle głowy i w takich chwilach sam nie wie, co robi. I właśnie w takiej chwili ruszył z frontu do Pragi i dopiero wów czas, gdy został zaarrestowany „U Fleków“ przez policję wojskową, odzyskał przytomność. Trzeba było widzieć, z jaką paradą wypuścili go z paki i zwolnili z wojska! Siedziało razem z nim pięciu chłopów, którzy także mieli być sądzeni za dezercję, więc

na wszelki wypadek wypisali sobie wszystko pięknie i ładnie na papierku dla pamięci:

Ojciec alkoholik. Matka prostytutka. I siostra (utopiona). II siostra (pociąg). Brat (z mostu). Dziadek plus żona, nafta, ogień. II babka (cyganka, zapałki itd.).

Gdy jeden z nich zaczął to wszystko wylizywać lekarzowi wojskowemu, to nie zdążył wymienić nawet bratanka, i lekarz, który miał już trzeci taki przypadek, przerwał mu: — Ach, ty gałganie, twoja siostrzenica ze strony ojca wyskoczyła w Wiedniu z okna szóstego piętra, jesteś okropnie zaniedbany w wychowaniu, więc przyda ci się więzienie poprawcze. Odprowadź li bratka, związali z kij i zaraz skończyło się z zaniedbanym wychowaniem, z ojcem alkoholikiem i matką prostytutką. Wolał z dobrą woli pójść na front

— Dzisiaj — rzekł jednoroczny ochotnik — już nikt w wojsku nie wierzy w dziedziczne obciążenie, bo gdyby ludzie jeszcze wierzyli w takie rzeczy, to wszystkie sztaby generalne, wszystkich armii trzeba by pozamykać w domach wariatów.

W zamku okutych drzwi zachrzęścił klucz i na progu stanął profos.

— Piechur Szwejk i saper Wodiczka do pana audytora! — zawołał.

Obaj wywołani wstali, a Wodiczka rzekł do Szwejka:

— Widzisz, co te gałgany robią? Dzień w dzień badanie, a na wolność nie wypuszczają. Wolałbym, żeby nas lepiej skazali, niż takie korowody. Wylegujemy się tutaj całymi dniami, a te łobuzy madziarskie latają sobie po świecie, jakby nigdy nic...

Po drodze na badanie, które odbywało się w kancelarii sądu dywizyjnego, umieszczonego w innym baraku, saper Wodiczka razem ze Szwejkem zastanawiali się nad tem, kiedy właściwie staną przed jakim porządnym sądem.

— Same przesłuchiwanie — irytował się Wodiczka — a rezultatu jak nie ma tak nie ma. Pozapisują masy papieru, a człek sie sadu nie doczeka. (D. c. n.)



# Głos Kobiet

**Dzieci, przyszłość narodu muszą być otoczone szczególną opieką przez państwo i społeczeństwo.**

## Mamy swój dom

W lokalu Ligi Kobiet w Łodzi ostatnimi czasami nawet niezbyt bystremu obserwatorowi łatwo rzuciło się w oczy, że zainteresowanie tak pracowniczek jak i członkiń zarządu Ligi Kobiet obracało się dookoła „Domu w Radogoszczu”. Pierwszy kłopot to remont i naprawy, drugi kwestie umeblowania. Wiele czasu pochłonęły także trudne zagadnienia dla ubogiej w środki finansowe organizacji jak: skąd wziąć materace, gdzie zdobyć łóżka, bieliznę pościelową, tysiące innych spraw związanych z powstawaniem i organizowaniem Domu Szkoleniowego SOLK w Łodzi.

W tej chwili dom ten jest przygotowany na przyjęcie pierwszej ekipy słuchaczek i w najbliższym czasie rozpoczną się kursy. Stąd w teren pochłonęły także trudne zagadnienia dla kadry kobiet przeszkolonych jako instruktorki organizacyjne, wychowawczynie dziecięcych, kierowniczkę stołówek, ponadto tu szkolone i dokształcane będą kobiety, które posiadane umiejętności w jakimś zawodzie zechcą pogłębić.

Dom Szkoleniowy, położony w starym pięknym dużym ogrodzie, jest elegancką willą, której urządzenia przystosowane zostały do potrzeb internatu i kursów. Na parterze mieszczą się stołówka, świetlica, sale wykładowe, na pierwszym piętrze znajdują się sypialnie kursistek. Wszędzie czysto, pokoje urządzone skromnie, za to dużo światła, słońca i kwiatów. Oprawdając nas po urządzonym już domu przewodnicząca Ligi Kobiet w Łodzi ob. Mikolajczykowa opowiada nam o tym ile trudu i wysiłku kosztowało zorganizowanie tego wszystkiego, co widzimy, i zapewniamy nas równocześnie, że „Nie wszystko jeszcze wygląda tak, jakżeśmy sobie zaplanowały, ale liczymy się z tym, że istniejące braki uda nam się szybko uzupełnić”. Dowiadujemy się, że Dom Szkoleniowy został urządzony zgodnie z wysiłkiem i staraniem tak zarządu SOLK Województwa Łódzkiego jak i Zarządu Miejskiego SOLK. Uczestniczkami niektórych organizowanych tu kursów będą jedynie kobiety wsi, gdyż przedmiotem wykładów będą tematy jedynie dla kobiet wiejskich akcyjne, inne kursy, interesować będą zarówno miasto jak i wieś, a jeszcze inne obliczone są na zespoły miejskich kursistek. Specjalny plan pracy został w tym celu przygotowany. Po naszym ośrodku szkoleniowym spodziewamy się bardzo wiele, niewątpliwie efekty jego pracy szybko uwidocznią się w terenie”. Zapytujemy jakie były koszty związane z organizacją tak imponującej imprezy. Organizatorki Domu Szkoleniowego nas zapewniamy, że były one minimalne. Dom w zrozumieniu działania i potrzeb SOLK odstąpiła nam jedna z organizacji, w której wadaniu się znajdował. Poniosłyśmy koszty remontu — były one jednak stosunkowo niewielkie dzięki niesionej nam z różnych stron pomocy. O umeblowanie, pościel i inne niezbędne rzeczy postaraliśmy się, niewiele rzeczy trzeba było dokupić. Kosztowało nas to co tu widzicie, dużo trudu i zachodu, dużo pracy. Do wszystkiego trzeba było rękę przyłożyć samemu, ale warto było, gdyż ten dom dzięki swemu położeniu może stać się miejscem wypoczynku dla wielu naszych członkiń. Bliskość miasta, świetna komunikacja, jak i piękny park będzie magnesem, który stworzy tu latem teren wspólnych spotkań a tym samym bliskich kontaktów. W dalszym etapie prac SOLK myślimy o stworzeniu różnego typu spółdzielni, pomyślnych przede wszystkim jako spółdzielnie pracy. Załącznikiem tej akcji będzie nasz dom szkoleniowy. Planów i projektów mamy dużo, celem naszym na najbliższą przyszłość jest ich stopniowe realizowanie”. Opuszczamy Dom Szkoleniowy SOLK z uczuciem radosnego zadowolenia. Powstała oto placówka, która w codzienne życie kobiet wniesie bardzo dużo, bo wniesie wiedzę. Wiedzę o życiu, o kraju, o dziecku, o gospodarstwie, a niejednej kobiecie pozwoli zdobyć samodzielność ekonomiczną, dając jej łań w rękę.

I. K.

## NASZE PRZEPISY KULINARNE

### Kotlety z jarzyn

Wkroczyliśmy w okres tanich jarzyn, dla urozmaicenia naszego jadłospisu możemy przyrządzać z nich kotlety. Do ich sporządzenia możemy wykorzystać jarzyny gotowane w rosolu. A oto sposób przyrządzenia tych kotletów.

Ugotowane jarzyny (marchew, pietruszka, kawałek selera, pory, zielony groszek kalarepka i kalafior) przecieramy przez sito. Na 6—8 kotletów dokładamy jedno jajko i bulwę moczoną w mleku (dobrze odciśniętą). Otrzymaną masę solimy i pieprzymy do smaku (można dodać odrobinę gałki muszkatołowej) wyrabiamy owalne kotlety. Otaczamy je w mące, smarujemy rozbitym jajkiem, obsypujemy tnącą bułką i smażymy na tłuszczu. Możemy podać do nich sos wedle upodobania, lub salate. Takie kotletki przyrządza się także z jednego gatunku jarzyn, np. z marchewki, kapustu, kalafiora itp.

## Wyprawki dla niemowląt muszą się znaleźć!

Krzywda wyrządzona człowiekowi dorosłemu często bywa bolesna. Krzywda dziecku wyrządzona jest przestępstwem. Jak nazwać krzywdę wobec niemowlęcia?

Od miesięcy otrzymuje prasa różne i wiele obiecujące okólniki i komunikaty o wyprawkach dla niemowląt...

Prasa komunikaty te publikuje, a... wyprawek jak nie było tak nie ma.

Jeszcze w tych zamierzonych czasach, gdy nie było komunikatów, mieli dyrektorzy fabryk prawo wydawania wyprawek niemowlęcych. Na wyprawki te składały się najczęściej prawie bezwartościowe z punktu widzenia produkcji okrawki i resztki. Mniej

lub więcej fabryki zabezpieczały swoje niemowlęta.

A potem nadszedł okólnik z CZPW., który zabronił dyrektorom wydawania wyprawek i żądał przesłania podania i świadectwa lekarskiego do Wydziału Socjalnego CZPW., który wyda matkom wyprawki jednego typu i w jednakowej cenie. Przez krótki czas Wydział Socjalny załatwiał sprawę wyprawek dla robotnic fabrycznych mniej więcej poprawnie (choć wydawanie wyprawek trwało dość długo i bynajmniej nie były one jednokowe), ale wkrótce i to się urwało.

Teraz znów Apropowizacja Miejska miała wydawać wszystkim matkom w

Łodzi wyprawki. Wtedy to właśnie ukazały się wyżej omówione komunikaty i wtedy to właśnie w praktyce zaprzestano w ogóle wydawać wyprawki. Na razie w tej chwili fabryki sprzedają resztki i skrawki Centrali Tekstylnej w cenie 60 zł. za kilogram, a po tym za te skrawki przykrojone na pieluszkę musi płacić robotnica setki złotych.

A w Wydziałach Socjalnych fabryk gromadzą się sterty podań o wyprawkę, która zgodnie z brzmieniem okólników, cyrkularzy i komunikatów powinna być wędrować z biurka na biurko i z urzędu do urzędu.

Tymczasem 80 niemowląt w Widzewskiej Manufakturze oczekuje od tygodni na wyprawki, 70 niemowląt u Geyera czeka na wyprawki. W całej Łodzi tysiące robotnic złożyło podania, świadectwa, a skutku nie widać.

Z tym stanem rzeczy należy natychmiast zerwać. Wyprawki dla niemowląt muszą się znaleźć.

## Słońce — lekarzem

Jednym z poważnych problemów z medycyny społecznej jest zapobieganie i zwalczanie krzywicy u dzieci.

Główną metodą zwalczania tej choroby, popularnie zwanej u nas „chorobą angielską”, jest dostarczenie organizmowi dziecka witaminy „D”. Witaminę „D” zawierają w znacznej ilości tran i ryby. Jednakże wobec tego, iż trudno zdobyć zarówno te produkty, jak również gotowe preparaty witaminy „D”, stosuje się jako sposób zastępczy wystawianie dziecka na działanie promieni słonecznych.

Wiadomo, że w skórze człowieka znajduje się składnik dehydrocholesterol, który pod wpływem promieni słonecznych nadfioletowych zamienia się w witaminę „D” i przez naczynia krwionośne skóry przenosi witaminę do krwiobiegu.

Kąpiele słoneczne muszą być stosowane w sposób ogólny — należy ciało dziecka przyzwyczajając stopniowo do działania promieni słonecznych. Początkowo można naświetlać rączki i nóżki dziecka, następnie przejść do ogólnej

kąpiei słonecznej. Należy pamiętać o chronieniu oczu szczególnie w wieku poniżej sześciu miesięcy. Trzeba ułożyć dziecko w takiej pozycji, aby nie patrzyło w słońce, główkę należy przykrywać białą chustką.

Wobec tego, że słońce operuje znacznie silniej w górach i nad morzem, należy tam szczególnie ostrożnie stosować zabieg naświetlania, stopniowo przedłużając czas naświetlania, od jednej minuty do 15 — 20 minut, co zresztą jest wskazane i w innych miejscowościach. Lekarze zalecają wystawianie dzieci na działanie słońca przy otwartych oknach również w zimie, jednakże za okres najdogodniejszy dla tego zabiegu uważa się w naszym klimacie czas od marca do października.

Umiejętnie stosowana kąpiel słoneczna jest doskonałą bronią w walce z krzywicą — jednym ze skutków wojennego i powojennego niedożywienia zarówno dzieci jak i matek.

## Wracamy do Ojczyzny

Delegacja Polek z Francji przybywa do Łodzi

Powrócił wczoraj z Francji pociąg Czerwonego Krzyża. Przyjechali chorzy i zdrowi, dorośli i dzieci, mężczyźni i kobiety z niemowlętami na rękach. Emigranci, których za chlebem los wygnał z kraju oraz ci, których wojna wypędziła lub wywieźli Niemcy do robót i obozów.

pracę i zagospodarują się na Ziemiach Odzyskanych — nowa Polska da im to, czego potrzebują z dala od kraju szukać musieli, da im możliwość pracy i warunki przyzwoitego bytowania.

W rozmowach z poszczególnymi reemigrantami uderza nuta szczerego patriotyzmu.



Delegatki emigrantek polskich we Francji na śniadaniu w Lidze Kobiet, Ob. Burowska, Lesieńska, Gradzikowa, Pisarska i Kowalska w otoczeniu Zarządu i instruktorek S. O. L. K.

Im bliżej końca podróży tym większe wiadać między podróżnymi zdenerwowanie starannie tłumione i ukrywane. Tych, którzy po tułaczce wojennej wracają, dręczy pytanie co zastaną w domu, czy wszyscy żyją? Jak się dalej życie ułoży. Uwaga ich jest pochłonięta drobiazgami.

Wzruszeni są wszyscy. Jedną z kobiet, z którą rozmawiam, mówi „kraj swój uczy się człowiek kochać na obczyźnie, gdy się w nim przebywa, to miłość trudno jest sobie uświadomić.

W transporcie są całe rodziny górników, których żywicieli w polskiej kopalni znalazła

Wiedzą oni po co przyjechali, chcą pracować i żyć w tych warunkach, jakie człowiekowi pracy stworzył demokratyczny ustój.

Pointinformowani są dokładnie jak się warunki życia u nas układają, widzą, że jesteśmy na drodze do przebudowy i postępu, są pełni entuzjazmu, ale nie patrzają przez różowe okulary na naszą rzeczywistość. Zdają sobie doskonale sprawę z tego, że ustrój nie jest w stanie przebudować od razu człowieka i wykorzenie wszelkie wady i słabości ludzkie. Przyjechali, bo ściągnęła ich tęsknota za krajem, zrozumienie, że ręce polskiego górnika są w kraju potrzebne i ta

pewnością, że kraj, który przed wielu laty opuścili, stał się ojczyzną dla ludzi pracy.

Wierzą, że będzie im tu dobrze. Jedną z górników mówi: „wielu naszych przyjechało przed nami, tysiące czeka jeszcze na wyjazd, ci nawet, którzy chcieli się naturalizować we Francji, wycofują swe papiery, chcą wracać do Polski. Dostawaliśmy od tych, co już przed nami w kraju osiedli listy. Wszyscy piszą: przyjeżdżajcie, miejsca i pracy starczy dla wszystkich”.

Tymże transportem Czerwonego Krzyża przyjechali z Francji delegacja kobiet polskich, zrzeszonych w Związku imienia Marii Konopnickiej.

Gości witają na dworcu przedstawicielki Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet. Przemówienia i kwiaty, wruszenie i łzy — jak to kobiety. Delegacja składa się z przedstawicielki reprezentujących powiatowe okręgi Związku. Na czele organizacji stoi obywatelka Irena Andrzejewska, przewodnicząca Związku, w skład delegacji wchodzi obywatelki: F. Burowska, Z. Lesieńska, N. Gradzikowa, N. Pisarska, N. Kowalska.

Przyjechali wioząc w darze od kobiet emigracji dla dzieci w kraju odzież, obuwie, wyprawki niemowlęce i zakubiony przez kobiety okręgu Nord stół operacyjny, wraz z pełnymi kompletami narzędzi chirurgicznych. Dary te zostały kupione z drobnych ofiar ludzi pracy. Ofiarodawcami są rzesze polskich górników i pracowników rolnych, którzy emigrowali za chlebem do Francji.

Delegatki z Francji po odprawce pojedą do Warszawy, skąd udadzą się w podróż po Polsce. Na dłuższy pobyt przybędą i do nas do Łodzi, by zapoznać się z osiągnięciami prac na odcinku kobiecym i z przemysłem łódzkim.

Delegacja składa się z kobiet społeczniczek, kobiet demokraterek, które z entuzjazmem podchodzą do dokonanych w Polsce przemian. Cieszą się ze zdobyczy socjalnych mas pracujących, chcą własnymi oczami obejrzeć owoce dokonanej przebudowy. Pokażemy im to wszystko, pokażemy jednak i ten cały bezmiar biedy, nędzy i zniszczenia, jaki nam wojna i okupacja w spadku zostawiła.

I. K.



**K I N A**

„POLONIA“ (Piotrkowska Nr 87)  
 „UWODZICIEL“  
 „TECZA“ (Piotrkowska 108)  
 „PODWODNY PATROL“  
 „WISŁA“ (Przejazd 1)  
 „SAMA PRZEZ ŻYCIE“  
 „BAŁTYK“ (Narutowicza 20)  
 „MOCNY CZŁOWIEK“  
 „GDYNIA“ (ul. Przejazd 2)  
 „MEKSYKANSKIE NOCE“  
 „STYLÓWY“ (Kilńskiego 123)  
 „CO MOJ MĄŻ ROBI W NOCY“  
 „WŁOKNIARZ“ (Zawadzka 16)  
 „Dr MUREK“  
 „HEL“ (ul. Legionów 2-4)  
 „MEKSYKANSKIE NOCE“  
 „ROBOTNIK“ (ul. Kilńskiego 178)  
 „PROF WILCZUR“  
 „PRZEDWIOSNIE“ (ul. Zeromskiego 74-76)  
 „POWROT“  
 „TATRY“ (ul. Sienkiewicza 40)  
 „DWAJ RYWALE“  
 „REKORD“ (ul. Rzgowska 2)  
 „JA TU RZĄDZĘ“  
 „BAJKA“ (ul. Franciszkańska 3)  
 „CYRK“  
 „WOLNOŚĆ“ (Napiórkowskiego 16)  
 „SREBRNA FLOTA“  
 „ROMA“ (Rzgowska 84)  
 „PŁOMIEN NIE ZGASŁ“  
 „ZACHĘTA“ (ul. Zgierska 26)  
 „KWIAT MIŁOSCI“  
 „MUZA“ (Ruda Pabianicka)  
 „DZIECINSTWO GORKIEGO“  
 „ADRIA“ (ul. Marsz. Stalina (Główna)  
 „SAMA PRZEZ ŻYCIE“  
 „SWIT“ (Białucki Rynek 5)  
 „CZEKAJ NA MNIE“

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. — W niedzielę i święta o godz. 14, 16, 18 i 20.

Kina: „Hel“, „Adria“, „Przedwiosnie“ i „Roma“ rozpoczynają seanse o pół godziny później tzn. w dni powszednie o godz. 16.30, 18.30 i 20.30, w niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 14.30 itd.

Przedsprzedaż biletów do kin: Rekord, Wolność i Roma dla członków Związków Zawodowych (zgłoszenia zbiorowe zgłaszać w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13.

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse.

Uwaga! We wszystkich kinach w dniu premiery passe partout oraz bilety bezpłatne i ulgowe — nieważne.

**Ogłoszenie**

Zarząd miejski w Łodzi, Wydział Gospodarczy ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie i dostawę następujących mebli zwyczajnych malowanych na biało dla Sekcji Opieki nad Matką i Dzieckiem przy ul. Śródmiejskiej Nr 85 t. j.  
 10 stołów  
 100 taboretów  
 9 wieszaków  
 9 szaf  
 4 biurka

Szczegółowy opis mebli i bliższych informacji udzieli Wydział Gospodarczy ul. Legionów Nr 10, pokój 14, w godzinach od 9-tej rano do 13-ej.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie mebli dla Sekcji Opieki nad Matką i Dzieckiem“ należy składać do dnia 9-go sierpnia r. b. do godz. 9-tej pod wyżej podanym adresem Wydziału Gospodarczego, gdzie również w tym samym dniu o godz. 10-ej nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit o opłaceniu pożyczki na Odbudowę Kraju.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 3 sierpnia 1946 roku.  
 Zarząd Miejski w Łodzi

**Teatr, muzyka i sztuka**

**TEATR WOJSKA POLSKIEGO** dziś o godz. 16 i 19.15 oraz codziennie o godzinie 19 min. 15  
**HIEBIESKI LIS** świetna komedia współczesna węgierska z gościnnym występem **MARII GORCZYŃSKIEJ** w roli głównej, Jezierska, Daczyński, Pietraszkiewiczem i Swiderskim. Reżyseria Stanisława Daczyńskiego. Na wczorajszej premierze publiczność przyjmowała entuzjastycznie widzianą po raz pierwszy po wojnie Marię Gorczyńską, jak i wszystkich świetnych aktorów tej, wysoce interesującej i atrakcyjnej komedii.

**TEATR KAMERALNY D. ZOŁNIERZA** Daczyńskiego 34.  
 Dziś dwa przedstawienia o godz. 16.15 i 19.15  
 przemilę komedii amerykańskiej **Borrry Connersa** p.t. „**ROXY**“ z udziałem Janiny Łukowskiej, Zofii Ordyńskiej, Tamary Pasławskiej, Marii Szumowiczówny, Michała Meliny, Adama Miłkołajewskiego i Ludwika Tatarskiego. Reżyserował Jan Koehanowicz, dekoracje wykonał Antoni Bilas i Aleksander Jędrzejewski. W dniu dzisiejszym kasa czynna od godz. 10-ej.

**TEATR POWSZECHNY** gra **GRUBE RYBY** Solskim i Leszczyńskim.

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“**  
 Ostatnie dni.  
 Dziś tylko jedno przedstawienie  
 O godz. 19 piękna operetka E. Kalmana „**MARICA**“ z udziałem Elny Gistedt, Lucy Messal, Michała Słaskiego i całego zespołu artystycznego, chóru, baletu i wielkiej orkiestry „Lutni“ pod. dyr. Wł. Szczepańskiego.

Kasa teatru czynna od godz. 11.  
**UWAGA:** Na żądanie P.T. Publiczności powtórzenie operetki P. Abrahama „**WIKTORIA I JEJ HUZAR**“ z Elną Gistedt i Michałem Słaskim w rolach tytułowych.

W przygotowaniu operetka F. Lehara „**WESOLA WDWÓKA**“.

**OGROD ZOOLOGICZNY NA ZDROWIU**  
 (dojazd tramwajem Nr. 9)  
 Otwarty codziennie od 9 rano do zmroku.  
**MIĘSKIE MUZEUM ETNOGRAFICZNE**  
 w Łodzi, Plac Wolności 14 'est otwarte dla zwiedzających w dni powszednie z wyjątkiem poniedziałku od godz. 11 do 1' w niedziele i święta od 10 do 13.

**PRECISIOUS-RADIO**  
**TANIO Szybko FACHOWO**  
 Sienkiewicza 2  
 Naprawy, strojenie, budowy i przeróbki radioaparatur. — Urządzenia dla nadawania muzyki z płyt. Radiofonizacja świetlic i lokali. Dorabianie fal krótkich. Zakładanie magicznego oka. — Bezpłatne porady dla radioamatorów.

**OGŁOSZENIE**

Zarząd Miejski w Łodzi, Wydział Gospodarczy ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie i dostawę 10 kompletów mebli przedszkolnych.

- Zestawienie jednego kompletu mebli:
- 6 sztuk stolików do zajęć
- 2 szt. stolików do zajęć
- 35 szt. krzesleczek
- 1 szafa indywidualna
- 1 szafa na pomoce naukowe.
- 1 półka stojąca
- 2 schowki na buty
- 1 tablica szkolna ścienna
- 2 wieszaki stojące do ręczników
- 3 wieszaki listowe do ubrań.

Szczegółowy opis mebelków i bliższych informacji udzieli Wydział Gospodarczy ul. Legionów Nr. 10, pokój 14, w godzinach od 9-tej do 13-tej.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie 10 kompletów mebli przedszkolnych“ należy składać do dnia 9 sierpnia r. b. do godziny 9-tej pod wyżej wskazanym adresem Wydziału Gospodarczego, gdzie również w tym samym dniu o godzinie 10-ej nastąpi otwarcie ofert.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wy-

boru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 3 sierpnia 1946 roku.  
 ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

**OGŁOSZENIE**

Zarząd Miejski w Łodzi, Wydział Gospodarczy, ul. Legionów Nr. 10 ogłasza przetarg nieograniczony na przerobienie z 10.000 kg. tłuszczu na mydło dla Szpitali miejskich.

Bliższych informacji udzieli Kierownik Apteki Miejskiej w Łodzi, ul. Legionów Nr. 10 (parter) w godz. od 9-tej do 13-tej.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na przerobienie z 10.000 kg. tłuszczu na mydło“ należy składać do dnia 9 sierpnia do godz. 9-ej pod wyżej wskazanym adresem Wydziału Gospodarczego, gdzie również w tym samym dniu o godz. 10-ej nastąpi otwarcie ofert.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 3 sierpnia 1946 roku.  
 ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

**MIĘSKIE MUZEUM PRZYRODNICZE**  
 (Park Sienkiewicza)  
 Otwarte jest dla zwiedzających w dni powszednie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 11 do 17, w niedziele i święta od 10 do 13-ej.

**Nawozy sztuczne**  
 Dla kupców w ilościach wagonowych oraz dla rolników na zamówienia zbiorowe (wagonowo) oraz drobniowo ze składu Hurtowni dostarcza  
**CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO**  
 Hurtownia Wojewódzka Nr 2  
 Łódź, Wigury 30 telefony: 143-32, 184-46

**Lekarze**

**DR. KONDRACKI** specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby. Narutowicza 35, przyjmuje 3—6, telefon 208-99.

**Dr ZOFIA SKONIECZKA**, lekarz szpitala Kochanówka. Spec. chorób nerwowych przyjmuje 4—6 Piotrkowska 16.

**Dr. med. E. MIKULICZ**, lekarz-dentysta, specjalista w leczeniu dziąseł i jamy ustnej, ulica Zawadzka 17, tel. 144-45.

**DR. KOWALSKI** Mieczysław, spec. chorób wewnętrznych i skórnych. Al. 1 Maja 3. Przyjmuje od 8—10 i 4—7-ej. Tel. 212-88.

**Lokale**

**POSZUKUJE** 1 pokoju lub 2-eh od zaraz. Zgłoszenia kierować na ul. Rzgowską 49 m. 28.

**POSZUKUJE** 3 lub 4 pokojowego mieszkania najchętniej w osobnym budynku, nie wykluczony remont lub odbudowa. Oferty sub 100.

**Nauka**

**MATEMATYKI**, logiki, fizyki, kosmografii, chemii udziela doświadczony profesor. Bednarska 24 m. 18.

**Załatwienie pracy**

**POTRZEBNI** TKACZE, Śródmiejska 22 m. 16. **POTRZEBNA** fryzjerka lub fryzjerka od zaraz. Warunki do omówienia. Zgierska 138.

**OGŁOSZENIA DROBNE**

**CENTRALNY Zarząd Przemysłu Papierniczego** — Wydział Personalny, Łódź, ul. Śródmiejska 11, poszukuje buchalterów i wykwalifikowanych maszynistów.

**INSTYTUT** Filmowy poszukuje wykwalifikowanej maszynistki. Wydział Personalny, ul. Kilńskiego 210.

„**INSTYTUT FILMOWY**“ poszukuje pracownika technicznego z zakresu radia i kinematografii na kierownicze stanowisko. Zgłaszać się ul. Kilńskiego 210.

**POTRZEBNE** zawiązki i panienci do nauki. Fabryka Cukrów, Wojcik Józef, Henryka 9 (Chojny).

**ŁÓDZKA** Fabryka Opakowań „Pudełko“ pod zarząd państwowym ul. Lipowa 83 poszukuje wykwalifikowanego torekacza-mechanika. Warunki do omówienia.

**POTRZEBNA** natychmiast ekspedientka lub ekspedient wykwalifikowany. Referencje konieczne. Zgłoszenie osobiste Hurtownia Galanteryjna, Plac Wolności 2

**ZJEDNOCZENIE** Przemysłu Obrabiarkowego zatrudni na miejscu i na zachodzie księgowych ślusarzy precyzyjnych i innych metalowców. Zgłaszać się Łódź, ul. Wigury 21.

**MASZYNISTKI** — potrzebne od zaraz (tylko siły wykwalifikowane), zgłaszać się Centralna Szkoła P.P.R. Al. Kościuszki 65, Wydział Personalny w godz. od 8—12.

**Różne**

**NIKLOWANIE** wszelkich przedmiotów szybko i solidnie wykonuje Lipowa 54, tel. 155-04.

**SKRZYŃNIE** specjalne, heblowane oraz wszelkiego rodzaju skrzynie transportowe wykonuje Mech. Wytwórnia Opakowań „Skrzynia“ pod Zarząd Państwowym w Łodzi, ul. 28 P. Strzelców Kaniowskich 77, tel. 189-06.

Zawisłńskiego Stanisława, zam. Wysoka 46, prosł się o zgłoszenie do redakcji w sprawie odbioru dokumentów.

**NADESZŁY**  
**Maszynki do lodów**  
 2, 3, 4, 6, 8-litrowe  
**Stanisław Makowski**  
 Łódź, Piotrkowska 109  
 tel. 208-63

**OGŁOSZENIE**

Zarząd Miasta w Łodzi — Zakład Oczyszczania Miasta ogłasza publiczny przetarg na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania budynku hali garażowej o wym. 156,0 m. x 22,0 m. i budynku łaźni na terenie Zakładu Oczyszczania Miasta przy ul. Łagiewnickiej Nr. 63 w Łodzi.

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu należy składać w zapieczętowanej kopercie w kancelarii Z.O.M.-u przy ul. Łagiewnickiej Nr. 63 pokój Nr. 10 do dnia 19 sierpnia 1946 r. do godz. 11-ej.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz. 11-ej. Wadium przetargowe w wysokości 81.000.— złotych należy wpłacić do Kasy Z.O.M.-u przy ul. Łagiewnickiej Nr. 63, a kwit dołączyć do oferty.

Szczegółowe informacje oraz śląpy kosztorys za opłatą 21. 75 otrzymać można w Dyrekcji Z.O.M.-u przy ul. Łagiewnickiej Nr. 63.

Dyrekcja Z.O.M.-u zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Łódź, dnia 3 sierpnia 1946 roku.  
 ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI  
 Zakład Oczyszczania Miasta

**CYRK Nr 3**  
 KOŚCIUSZKI 5/7  
**Najnowocześniejszy! Najpiękniejszy! Najkazalszy!**  
**Codziennie 19.30**  
 W niedziele, wtorki, czwartki, soboty popołudniówki o godz. 16.30  
**Doborowy program otwarcia. 16 atrakcji światowych! Tresura lwów i niedźwiedzi Gościnnie występy Din - Dona i towarzyszy.**  
 Bilety w kasie od 10-ej rano.

**KREM**  
**LEDA**  
 przedkwo piegów  
**Lab. L. Koseska, Warszawa**  
 Łódź, ul. Andrzeja 51  
 Do nabycia w Drogeriach, Aptekach, Numerkach

**FOTOKOPIST**, Przejazd 15, kcpuje wszelkie dokumenty, świadectwa szkolne, plany, rysunki, skale do radia itp.

**PRACOWNIA** haftów artystycznych. Mistrzyni Cecu Łódzkiego Woźniak Maria. Rzgowska 58, dojazd tramwajami 4, 5, 7 i 11.

**LUSTRA** wszystkich rozmiarów i fasonów wyrabiam oraz przerabiam, odświeżam star. Wytwórnia Luster, Fr. Turniak, Pabianicka 1.

**Zagubione dokumenty**  
**SKRADZIONY** 2.VIII.46 dowód osobisty Edyty Tobler oraz inne dokumenty uprasza się zwrócić za wynagrodzeniem, Tobler, Zduńska Wola, Pomorska 16a.

**SKRADZIONO** dowód osobisty, legitymację P.P.R. i legitymację ze Związku b. więźniów politycznych na nazwisko Pędzicki Edward — Łódź, Targowa 47.

**ZGUBIONO** kartę rozpoznawczą Zak Karoliny Janiny i Zaka Franciszka, oraz metrykę Zak Wiesławy, Magistracka 15 m. 2.



## KRONIKA ŁÓDZKA

## Otwarcie nowego kursu w Centralnej Szkole PPR

W dniu dzisiejszym nastąpi uroczyste otwarcie nowego kursu przy Centralnej Szkole PPR, który obejmie ponad 400 słuchaczy. Kursanci podzieleni zostali na cztery zasadnicze grupy w zależności od stopnia uźdolnienia i zapasu posiadanych wiadomości.

Kandydaci, którzy przeszli przez komisję kwalifikacyjną zaprezentowali się na ogół jako element zdolny i wartościowy. Większość z nich to młodzi partyjniacy, którzy do organizacji wstąpili w roku 1945 i 1946. Przygotowująca większość brała udział w przygotowaniach do referendum i z zadań swych wywiązała się dobrze.

Przewiduje się, że zajęcia praktyczne (praca w Wyborczych Komitetach Obywatelskich, współpraca z Komisją Specjalną) będą miały przewagę nad zajęciami teoretycznymi.

W ciągu kilku dni poprzedzających oficjalne otwarcie kursów zwiędzili słuchacze Wima, Poznańskiego, i fabrykę im. Strzelczyka. Robotnicy serdecznie witali wycieczkę.

Życzymy wykładowcom i słuchaczom owocnej pracy.

## NA BUDOWĘ DOMU K. C. P. P. R.

Koło PPR. Centrali Tekstylnej, przy Składowicy Baweln. Nr. 1 w Łodzi (sekreżarz tow. Sawielew M.) wpłacają na budowę domu K. C. w Warszawie zł. 5.000.— (sześć tysięcy).

Wzywamy do dalszych wpłat wszystkie koła PPR. przy Centrali Tekstylnej w Łodzi.

## ODCINEK 28 KARTY MK WAŻNY DO 15 SM.

Wydział Apropozycji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że odcinek Nr. 28 z karty MK (Ministerstwa Komunikacji) z miesiąca lipca r. b. na 40 szt. papierosów „Wolność zostaje wyjątkowo przedłużony do dnia 15-go sierpnia r. b. włącznie.

## SUKCES PAŃSTWOWEGO ZAKŁADU HIGIENY

W ub. m. Obywatel Minister Zdrowia przyjął Naczelnego Dyrektora Państwowego Zakładu Higieny, Profesora Przesmyckiego, który zameldował, że Państwowy Zakład Higieny wyprodukował 11.000 litrów szczepionki przeciwko durowi brzuszemu, 2.400.000 porcji szczepionki ospowej. Przygotowanie tak dużej ilości szczepionki przeciwko durowi brzuszemu wymagało specjalnego wysiłku i zostało przeprowadzone zawiązaną ofiarnej pracy pracowników Zakładu. Cała akcja szczepienna na terenie kraju zarówno przeciwko durowi brzuszemu, jak i przeciwko ospie została w roku bieżącym przeprowadzona przy własnym użyciu szczepionek produkowanych u nas w kraju w Państwowym Zakładzie Higieny.

CYRK Nr. 3. W dniu 4 bm. odbędą się w Cyrku Nr. 3 dwa przedstawienia świetnego programu, który codziennie gromadzi liczną publiczność, bawiącą się serdecznie.

Początek widowisk o godz. 16.30 i o 19.30. Siła i zręczność artystów, okraszona pogodnym humorem w dobrym tonie składają się na widowisko dla mas, godne uznania.

Kasy Cyrku czynne od godz. 10 rano.

## OGŁOSZENIE

Panu Linknerowi, zam. przy ul. Rzewskiego Nr. 8, uczciwemu znalazcy zagubionej przeze mnie torebki, zawierającej dokumenty osobiste, kartę żywnościową i węglową, pieniądze oraz klucze od biurowej kasy ogniowatej, tą drogą składam serdeczne podziękowanie.

K. HEJWOWSKA  
pracownica Zarządu Miejskiego

## OFIARY

Zł. 2.000 (dwa tysiące złotych) ofiarowali kontrolerzy z U.N.R.A. na sieroty po zamordowanych w Kielcach.

Na kolonie letnie dla dzieci robotników fabryk łódzkich przeznaczam całkowity zysk netto w sumie zł. 33.184, osiągnięty z rozprawienia węgla przydzielonego pomiędzy robotników fabryk łódzkich: Teodor Steigert, Ryszard Raschog oraz Hirsberg i Birnbaum.

BOLESŁAW PAKOWSKI

Zł. 1000 (tysiąc złotych) ofiarował ob. Cz. Olczański, Łódź, Pomorska 159 na rodzinę po zamordowanych Sobczakach.

## DZIS DYZURUJĄ APTFKI:

Cymer — Wólcańska 37  
Bojarski — Przejazd 19  
Unieszewski — Dąbrowska 24f  
Epsztajn — Piotrkowska 225  
Trawkowska — Brzezińska 56  
Pawlukiewicz — Pomorska 12

## Ze sportu

## Moderówna i Półtorak triumfują w pierwszym dniu mistrzostw lekkoatletycznych

Wczoraj na boisku LKS-u rozpoczęły się lekkoatletyczne mistrzostwa Łodzi z udziałem zawodniczek i zawodników przebywających na obozie przygotowawczym przed wyjazdem na mistrzostwa Europy do Oslo. Z pań ujrzelśmy na starcie Wajsównę, Moderównę i Nomczewską, z panów Jaraczewskiego i Lipowskiego.

Zawodniczki i zawodnicy, trzeba przyznać, poprawili swe wyniki — organizatorzy natomiast nadal wykazują słabą formę... Zawody znów przeciągały się w nieskończoność. Bieg na 10 km. zawodnicy kończyli o zmroku, chociaż zawody rozpoczęły się o piątej i mogły być z powodzeniem w ciągu 2-ch godzin ukończone.

Zbyt długie przerwy pomiędzy poszczególnymi konkurencjami nużyły widzów i

z pewnością nie przyczynią się do zachęcenia i tak nielicznych w Łodzi entuzjastów tego pięknego skądinąd sportu, do częstszego odwiedzania zawodów lekkoatletycznych. Organizatorom łódzkim życzylibyśmy jednej piątej tej sprężystości, jaką posiada na przykład rasowy krok Moderówny.

Największym zaciekawieniem cieszył się wczoraj bieg na 10 km. Półtorak (DKS) zapowiedział bowiem jeszcze przed biegiem pobicie rekordu okręgowego. Na starcie tej konkurencji stanęło 5 zawodników. Przez kilka obrotów, później wyszedł na czoło i już od tej pory coraz bardziej powiększał dystans dzielący go od pozostałych zawodników.

Zwyciężył w czasie lepszym od dawnego rekordu — 33 minuty 51,6 sek. przed Now-

kiem (DKS) o 2 okrążenia (czas Nowaka 36 : 54,8), oraz Wicińskim (LKS) 37 : 59,2.

Drugi wynik godny podkreślenia uzyskała Wajsówna (DKS) w pchnięciu kulą. Wajsówna pchnięciem 11 m. 16 cm. uzyskała drugi w chwili obecnej wynik w Polsce.

W biegach bezkonkurencyjną była Moderówna (LKS). Łódzianka wygrała wszystkie konkurencje, w których startowała, zupełnie łatwo.

Wyniki pierwszego dnia mistrzostw:

Przedbiegi na 110 m. z płótkami: 1 przedbieg wygrał Maciaszczyk (LKS) 17,6 przed Lewandowskim (Wima), 21,4, Przedbieg II — Szmytka (K. E.) 18,9 przed Kuczyńskim (LKS) 19,3, oraz Pawłowskim (DKS) 20,5. Pozostali b. słabi.

Finał biegu na 100 m. wygrał Lipowski (DKS) w czasie 11 sek. przed Jaraczewskim (AZS) 11,1, oraz Cieślińskim (DKS).

Finał biegu na 60 m. wygrała Moderówna (LKS) w czasie 8 sek. przed Słomczyńską (DKS) 8,6, oraz Głazewską (Zryw) 9,2.

200 m. panów. Zwyciężyła w finale Moderówna (LKS) 27,8 przed Słomczyńską 27,3 oraz Majchrzakówną (DKS) 32.

1500 m. wygrał Kurpessa (LKS) 4 : 22,8 przed Markusem (LKS) 4 : 33,9, oraz Krzyżankiem (LKS) 4 : 36,7.

400 m. Przedbieg I wygrał Sisk (TUR Łódź) 58,9 przed Mitterą (Geyer) 57, oraz Wdowczykiem (HKS) 57,2. Przedbieg II Kozłowski (Zjednoczone) 55,1 przed Komanem (TUR Łódź) 56,4, oraz Boruczem (DKS) 58,2.

Skok w dal wygrał Kujewski (DKS) uzyskując 6 m. 35 cm. przed Kuczyńskim (LKS) 6 : 34, oraz Pawłowskim (DKS) 6 : 28.

W pchnięciu kulą zwyciężył Prywor (LKS) 13 m. 38 cm przed Grzelskim (DKS) 12,78, oraz Jabłońskim (AZS) 11,97.

Kulę pań wygrała Wajsówna (DKS) 11,16 cm. przed Przybylską (DKS) 9,63, oraz Pestkówną (DKS) 9,63.

Dalszy ciąg zawodów dzisiaj o godz. 10 rano na stadionie LKS-u.

## NIEDZIELA NA BOISKACH ŁÓDZKICH

Kalendarzyk dzisiejszych imprez sportowych przedstawia się następująco:  
Boisko LKS-u godz. 10. Drugi dzień mistrzostw lekkoatletycznych Łodzi.

Boisko LKS-u godz. 18. Mecz piłkarski LKS — RTS Widzew.

## OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi, Wydział Gospodarczy ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie i dostawę 200 sztuk stolików nocnych lakierowanych białą emalią o wymiarach: wys. 80 cm, szer. 42 cm, głęb. 36 cm, z żelaza winklowego i blachy o grubości 1 i 1,1/2 mm. dla Szpitala „Bethlem”.

Szczegółowy opis stolika i bliższych informacji udziela Wydział Gospodarczy, ul. Legionów Nr. 10, pokój 14 w godz. od 9-ej do 13-ej. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie 200 szt. stolików nocnych” należy składać do dnia 9 sierpnia 1946 roku do godziny 9-ej pod wyżej podanym adresem Wydziału Gospodarczego, gdzie również w tym samym dniu o godz. 10-ej nastąpi otwarcie ofert.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 3 sierpnia 1946 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

## OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Zdrowia Publicznego podaje do wiadomości, że stawki opłat dziennych w szpitalach miejskich zostały ustalone i zatwierdzone przez Ministerstwo Zdrowia w następującej wysokości:

a) na oddziałach wewnętrznych po 180 zł. dziennie od osoby;  
b) na oddziałach chirurgicznych po 220 zł. dziennie od osoby.

Powyższe opłaty obowiązują od dnia 1-go kwietnia 1946 r.

Łódź, dnia 3 sierpnia 1946 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

## Torpedo gra w Łodzi we środę

Wczoraj przybyła do Warszawy doskoła drużyna moskiewska „Torpedo” która rozegra dwa spotkania w Polsce.

„Torpedo” w środę grać będzie w Łodzi. Przyjazd gości wywołał zrozumiałe zainteresowanie w świecie piłkarskim naszego miasta.

Jak się dowiadujemy „Torpedo” grać będzie u nas z reprezentacją Łodzi.

Skład reprezentacji, nie został jeszcze wczoraj ustalony.

Mecz odbędzie się na boisku LKS-u, a dochód mabyć przeznaczony na odbudowę Helenowa.

Ilość miejsc na trybunach będzie ograniczona do 1.800 miejsc siedzących. Na 2.000 miejsc będą dostawione krzesła na bieżni.

## Tor kolarski oddany zostanie kolarzom 11 bm

Prace nad remontem toru kolarskiego w Helenowie, który w ubiegłym sezonie ze względu na stacjonowanie tam wojska był niedostępny dla naszych kolarzy, dobiegają końca.

W chwili obecnej kończy się ogradzanie toru i reperowanie nadwyższonej nieco nawierzchni betonowej.

Prace wszelkie związane z remontem przeprowadza TUR, Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, oddał bowiem cały obiekt helenowski pod jego opiekę.

W parku helenowskim w przyszłości

ma powstać Park Kultury Sportowej. Po środku toru kolarskiego ma powstać boisko do gier sportowych, a zimą boisko hokejowe.

Prace te jednak wymagają miljonowych wkładów i wskutek tego nie mogą być tak szybko realizowane jakbyśmy sobie tego życzyli.

Jak się jednak dowiadujemy, tor kolarski oddany zostanie kolarzom definitywnie 11 sierpnia. W dniu tym nastąpi otwarcie sezonu torowego wyścigami o drużynowe mistrzostwo Polski na 4.000 metrów.

## Kto wyjedzie do Oslo na lekkoatletyczne mistrzostwa Europy

Lekkoatletki łódzkie, pomimo braku częstszych startów w swym rodzinnym mieście, odniosły duży sukces.

Wajsówna, Moderówna i Słomczyńska, reprezentować będą już definitywnie nasze barwy na mistrzostwach Europy w Oslo.

Oprócz nich pojadą: Walasiewiczówna, Hajducka, Kwaśniewska, Dobrzańska, z mężczyzn zaś Rutkowski, Gierut, Głuszczyk.

Na ewentualny wyjazd mogą jeszcze liczyć Piaskowy, Puzio i Staniszewski.

## Niemka - morderczyni przed sądem Za zabójstwo i poćwiartowanie zwłok - kara dożywotniego więzienia

Przed Sądem Doraźnym w Łodzi stanęła wczoraj 56-letnia Teresa Morawska, siedemdziesięcioletnio-procentowa Niemka, oskarżona o zamordowanie Polki Zofii Kosior i poćwiartowanie zwłok swojej ofiary.

Przed kilku tygodniami znaleziono, odrąbaną kobiecą głowę w dole kloacznym na stacji Władzów. Wszczęto dochodzenie, i poszukiwania, które doprowadziły do odnalezienia tułowia zakopanego w komórcie przy ul. Rokicińskiej 122. Były to zwłoki Zofii Kosior. Jak wykazało śledztwo, przy ul. Rokicińskiej 122 mieszkał smolarz, 36-letni Józef Manicz, handlujący bimbrem, smarami i czym się dało. Był to przyjaciel Morawskiej, który po pewnym czasie zawiązał bliższą znajomość z Zofią Kosior. Na tym tle dochodziło do scen zazdrości ze strony Morawskiej.

W niedzielę 17 lutego b.r. przyszła ona odwiedzić Manicza, u którego zastała swoją rywalkę. Zaczęła robić wyrzuty Maniczowi, lecz ten udob-

ruchał ją i poczęstował wódką.

W poniedziałek rano Morawska nie poszła do pracy, i cała trójka pila w dalszym ciągu. W nocy Morawska wstała, wzięła duży kuchenny nóż i dwukrotnie przebiła skroń śpiącej Kosior. Po czym obudziła Manicza, pytając co robić. Po radzie poćwiartowali zwłoki i zakopali.

Po trzech dniach nieobecności, Morawska wróciła do pracy. Według zeznań chlebobawczyni, zachowywała się dziwnie, zdradzając z każdym niemal dniem coraz większe zdenerwowanie i zaczęła mówić o wyjeździe.

Jak zeznawała podczas rozprawy miała z Maniczem wyjechać na Zachód, przeskądą był jednak brak pieniędzy. Manicz w końcu zdobył pieniądze i uciekł, zostawiając przyjaciółkę na łasce losu. Wkrótce Morawska aresztowana.

Sąd Doraźny skazał morderczynię na dożywotnie więzienie z pozbawieniem praw obywatelskich na zawsze.

CENY OGŁOSZEN. Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr szpaltę poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej. D 08454

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red i Adm.: Łódź, Piotrkowska 86. Tel. 254-21. Tel. Nocnej 172-31. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy”

WARUNKI PRENUMERATY: Prenumerata miejscowa indywidualna zł. 40.— miesięcznie. Prenumerata miejscowa zbiorowa (ponad 20 egz.) zł. 30.— Prenumerata zamiejscowa indywidualna zł. 45.— miesięcznie. Prenumerata zbiorowa (ponad 10 egz.) zł. 40.— miesięcznie.